DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer licz. **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. | Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza | Redakcja - Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 205 102 | Tel. Redakcji dzienny 22-18, „ „ nocny 16-80 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Rok III. **Bydgoszcz, czwartek 25 lutego 1932** **Nr. 45**

Posiedzenie Sejmu bez lewicy

„Obrażone" kluby lewicowe opuszczają salę obrad

Opozycja zgłasza wniosek o votum nieufności dla marszałka Świtalskiego

Warszawa, 24. 2. (PAT.). Na wczorajszem plenarnem posiedzeniu Sejmu polskie **kluby opozycyjne zgłosiły wniosek w sprawie votum nieufności dla marszałka Sejmu,** motywując swe stanowisko rzekomą stronniczością marszałka Świtalskiego podczas posiedzenia plenarnego w dn. 22 bm.

(b) Warszawa, 24. 2. (tel. wł.) P. marszałek Świtalski otwarł posiedzenie o godz. 16.20 Przystąpiono do sprawozdania komisji administracyjnej **o rządowym projekcie o zgromadzeniach** oraz o wniosku Str. Lud. w tej samej sprawie. Referent Zdzisław **Stroński** oświadczył, **że sprawa zgromadzeń** normowana była **dotąd w** Polsce przez różne przepisy byłych **państw** zaborczych, a nawet jak na Spiszu **przez** przepisy węgierskie, a na G. Śląsku przepisy, **wprowadzone przez** konstytucję weimarską. W obecnej kadencji wpłynęły dwa projekty **w sprawie** zgromadzeń Klubu Lud. i rządu. Komisja wzięła za podstawę obrad projekt rządowy. Projekt ten ma na celu **stworzenie jednolitej normalnej pracy oraz dostosowanie do obecnych stosunków** przepisów z czasów przedwojennych. PROJEKT RZĄDOWY O ZGROMADZENIACH GODZI INTERES PUBLICZNY z prawem **obywateli, dając władzy administracyjnej to, co jest niezbędne do utrzymania przez nią porządku, a obywatelom najdalej posuniętą wolność zgromadzeń.**

Po przemówieniu **referenta** zabrał głos poseł **Róg, który złożył** imieniem klubów **parlamentarnych:** Str. Lud., PPS., Ch. D. i NPR. **oświadczenie,** w którem powiedział, że od **chwili zebrania** się obecnego sejmu normalna **praca w opozycji była uniemożliwiona.** Przed opozycją stanęło nawet pytanie, czy wogóle ma brać udział w pracach parlamentu. Jeśli **dotychczas opozycja lewicowa pozostała** w Sejmie, to czyni to tylko dlatego, że trybuna **sejmowa jest jeszcze jedyną trybuną wolnego słowa.** Rząd zdaniem opozycji **zgłasza coraz to nowe projekty,** mające na celu wyłącznie **ugruntowanie dyktatury.** Do tego **przyłącza się sposób prowadzenia obrad,** uniemożliwiający **jakoby udział w nich opozycji lewicowej. Na znak protestu kluby, których imieniem mówca przemawia, postanowiły opuścić salę obrad.**

Po słowach posł. Roga posłowie 4 klubów lewicowych demonstracyjnie wstali ze swych ław i odprowadzeni ironicznemi okrzykami posłów BBWR opuścili salę.

Po przemówieniu posła Kuzyka, poseł Rzóska (BBWR) podkreślił, że poprzedni projekt rządowy **został uzupełniony** wnioskami nie **tylko sprawozdawcy, ale** *także* **szeregiem poprawek opozycji** przyjętych przez klub BBWR. **Mówca** omówił dwie zasadnicze poprawki opozycji w sprawie odszkodowań za uniemożliwienie zgromadzenia i w sprawie zebrań za innemi zaproszeniami. Pierwszą poprawkę odrzucono, gdyż posiada wybitny charakter prywatny, zaś zebrania za zaproszeniami były nadużywane dla obejścia przepisów o zgromadzeniach publicznych. Po przemówieniach kilku posłów zabrał głos p. wiceminister **Nakoniecznikow-Klukowski** — który stwierdził, że wytyczne ustawy dadzą się sprowadzić do punktów: 1) **uregulowanie** sprawy zgromadzeń konieczne jest w pierwszej linji ze względu na wzmożenie przestępczej działaln. żywiołów antypaństw. i wywrotowych. zagrażających całości państwa i jego ustroju. 2) Ustawa ma na celu zapewnienie w ramach Konstytucji obywatelom państwa **swobodę** i bezpieczeństwo w życiu społecznem i politycznem, 3) **Ogranicza ona ingerencję władz administracyjnych jedynie do** tych wypadków, gdzie interes przedewszystkiem państwa, a następnie ogół obywateli może być naruszony przez źle pojętą swobodę i działalność niektórych jednostek, a nawet organizacyj. 4) Uzasadnia ją konieczność wprowadzenie **jednolitej ustawy na całym obszarze państwa** i zniesienia różniących się między sobą ustaw zaborczych. Przy tej sposobności oświadczył p. wiceminister — pragnąłbym z naciskiem podkreślić, że stwarzanie wokół projektu ustawy specjalnie drażniącej atmosfery i wmawianie w społeczeństwo, że projekt ten jest wymierzony przeciwko stronnictwom, będącym do rządu w opozycji, jest nieistotne i **nie sądzę, aby mogło być brane naprawdę poważnie pod uwagę nawet przez te same stronnictwa.** W tem przekonaniu proszę imieniem rządu o przyjęcie ustawy w brzmieniu, ustalonem przez komisję administracyjną.

Po przemówieniu referenta posła **Zdzisława Strońskiego** w głosowaniu odrzucono wszystkie wnioski mniejszości i **ustawę o zgromadzeniach przyjęto w drugiem a potem w trzeciem czytaniu według tekstu komisji.**

Na tem posiedzenie Sejmu zakończono. — Następne posiedzenie odbędzie się dziś o godz. 16. Na porządku dziennym wniosek o votum nieufności dla marszałka Świtalskiego, potem szereg sprawozdań komisyj, wkońcu zaś sprawozdanie komisji oświatowej o ustroju szkolnictwa.

Sytuacja finansowa Polski

Przemówienie prezesa Dr. Wróblewskiego na walnem zebraniu akcjonarjuszy Banku Polskiego

(o) Warszawa, 24. 2. (Tel. wł.). Wczoraj o godz. 10 rozpoczęło się walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego.

Obrady zagaił prezes Banku Dr. Wróblewski, który scharakteryzował sytuację gospodarczo-finansową w roku ub. na całym świecie. Prezes Wróblewski omówił wstrząsy, jakim podlegał międzynarodowy rynek finansowy i SCHARAKTERYZOWAŁ NASTĘPNIE SYTUACJE POLSKI: „Cały wysiłek Polski dążył w ub. roku do tego, aby państwu i społeczeństwu oszczędzić dotkliwego odbicia się tych wstrząsów zewnętrznych. W harmonji z Rządem broniliśmy tak ciężko w swoim czasie okupionej STABILIZACJI WALUTY. Utrzymaliśmy bez zmian naszą stopę dyskontową. Prowadziliśmy z niemałym trudem ostrożną i konsekwentną politykę kredytową. Bank Polski nie proponował, a Rząd nie wprowadził żadnych ograniczeń dewizowych. Pokrycie kruszcowe naszej waluty na końcu roku 1931 osiągnęło 42% obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, przewyższając o 12% minimum statutowe. Każde przesilenie się kończy i każde przesilenie prędzej czy później prowadzi do podjęcia zahamowanego rozwoju. Walka o obronę naszej waluty, prowadzona od 10 miesięcy, będzie trwać dalej i będzie wygrana. Od społeczeństwa domagamy się tylko, żeby dalej dało dowód takiego opanowania nerwów i takiego rozsądku, jakie cechowały zachowanie się społeczeństwa przez cały rok ubiegły".

Następnie Dr. Wróblewski uzasadniał wniosek w sprawie podwyższenia bezprocentowego kredytu dla Rządu o 50 miljonów zł., podkreślając, że stosunek kredytu Rządu w Banku Polskim do ogólnego obiegu jest bardzo niski w porównaniu z innemi państwami. Jeśli bankowość polska w dniach przełomowych była spokojna, wiedząc, że za nią stoją olbrzymie rezerwy Banku, niema żadnego powodu, aby stosowano względem Skarbu Państwa inną politykę niż względem prywatnej bankowości.

Wniosek o powiększenie kredytu dla Rządu, poparty przez kilku akcjonarjuszy, został przyjęty jednogłośnie przez całe zgromadzenie.

W Zagłębiu zapanował spokój

Sytuacja strajkowa bez zmian

Sosnowiec, 24. 2. (PAT.). Wczoraj **w szóstym** dniu strajku **sytuacja nie uległa zmianie.** Strajkują nagół kopalnie, zrzeszone **w radzie** zjazdu przemysłowców. Na pierwszej zmianie liczba strajkujących wynosi 10.422 osoby. **Obserwacja zjechała normalnie** do pracy. Przy obsłudze koniecznych robót pracuje około **tysiąca górników.** W dalszym ciągu strajkuje również fabryka chemiczna „Strem" w Strzemieszycach.

Nigdzie **wypadków teroru nie było.** W Grodźcu usiłowano w cementowni nie dopuścić do pracy grupę robotników. Zajście to zlikwidowano.

Sosnowiec, 24. 2. (PAT.). Wczoraj o godzinie 7,14 rano na zaproszenie okręgowego Z. Z. Z. przybył były minister robót publ. **Jędrzej Moraczewski.** Przyjazd jego pozostaje w ścisłym związku ze strajkiem i stanowiskiem Z. Z. Z. Pobyt p. Moraczewskiego potrwa kilka dni.

Znaczne poprawki do ustawy emerytalnej

wprowadziła komisja budżetowa Sejmu

Warszawa, 24. 2. (PAT.). Na wczorajszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej, odbytem pod przewodnictwem posła **Byrki** i z udziałem p. wiceministra skarbu Stefana **Starzyńskiego** obradowano nad nowelą do ustawy emerytalnej.

Komisja wprowadza **SZEREG POPRAWEK UZGODNIONYCH Z RZĄDEM, KTÓRE PROJEKTOWI TEMU NADAJĄ CHARAKTER ZNACZNIE KORZYSTNIEJSZY DLA EMERYTÓW NIŻ POPRZEDNIO BYŁO ZAMIERZONE.** Z ważniejszych poprawek wymienić należy następujące: 1) poprawkę posła Smulikowskiego do art. 9, przywracającą dawny tekst ustawy, a dotyczącą **przyznania prawa do emerytury w razie kalectwa już po 5 latach.** 2) Poprawkę posła Glińskiego o bezwzględnem **przekazywaniu 8 proc. składek do Zakładu Ubezpieczeń Prac. Umysł. w razie zwolnienia urzędnika** bez prawa emerytury. 3) Poprawkę posła Smulikowskiego **o przyznaniu 6-miesięcznej** odprawy tej kategorji urzędników pocztowych na terenie województw centralnych, którzy w myśl istniejących przepisów mogą być zwolnieni bez prawa do emerytury z 3-miesięcznem wymówieniem.

Chińczycy zwyciężają

Ataki japońskie rozbijają się o mur chińskich bagnetów

Szanghaj, 24. 2. (PAT.). W **trzecim dniu** usiłowań Japończyków owładnięcia Kiang-Wan, **Japończycy rozpoczęli atak o świcie i wciągają do walki coraz nowe oddziały.**

Szanghaj, 24. 2. (PAT.). Z pomocą zasłony dymowej **piechota japońska przypuściła gwałtowny szturm do Kiang-Wan.** Chińczycy odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych, **zadając Japończykom bardzo ciężkie straty.** Wówczas piechota japońska jakkolwiek zdziesiątkowana, **próbowała ponownie złamać opór** Chińczyków, na odcinku północno-zachodnim przypuścili atak na okopy chińskie, gdzie **piechota chińska z bagnetem w ręku atak odparła nie ustępując z terenu.** Oddziały japońskie otrzymały rozkaz odwrotu i pozostawiły pole walki formalnie zasłane trupami.

Szanghaj, 24. 2. (PAT.). WIADOMOŚĆ O ZWYCIĘSTWIE CHIŃCZYKÓW NA PÓŁNOC OD KIANG-WAN POTWIERDZA SIĘ. Ruchem flankowym **oddziały chińskie przeszły przez Woosung na tyły wojsk** japońskich. Prawe **skrzydło japońskie cofa się, Chińczycy zajęli** wieś Miao-Hong-Czen na północo-zachód od Kiang-Wan.

Naoczni świadkowie opowiadają, że w **Kiang-Wan toczą się w dalszym ciągu gwałtowne walki,** przyczem działalność samolotów i artylerji jest coraz bardziej intensywna.

Chińczycy starają się utrzymać pozycje, zajęte wczoraj. Japończycy ponowili ataki powietrzne na lotnisko Hung-Dzao w pobliżu Chapei.

Na **terenie** koncesji policjant Europejczyk został **ranny** przy wybuchu bomby.

Szanghaj, 24. 2. (PAT.). Dowodem gwałtowności **wczorajszej** walki w miejscowości **Miao-Czong-Czen** na północo zachód od Kiang-**Wan są straty,** poniesione ze strony chińskiej. Według wiarogodnych źródeł chińskich, straty **Chińczyków wynoszą 2.000 zabitych** i rannych.

Szanghaj, 24. 2. (PAT.). Władze morskie japońskie stwierdzają, że **samoloty japońskie zbombardowały i zniszczyły bazę lotniczą w Su-Czou** na kolei Szanghaj - Nankin. **Przez całą** noc do rzeki Wang-Hu padały pociski.

Trzy pociski chińskie wpadły wczoraj na krążownik włoski „Libia", ale nie wyrządziły wielkich szkód.

Konflikt mandżurski na plenum Ligi — 3 marca br.

Genewa, 24. 2. (PAT.). Sekretarjat generalny Ligi Narodów zajęty jest obecnie **przygotowaniem nadzwyczajnej sesji zgromadzenia Ligi Narodów,** które rozpocznie się dn. 3 marca b. r. w Genewie **dla rozpatrzenia konfliktu japońsko-chińskiego.** Powstaje zapytanie, **czy Stany Zjednoczone, które w załatwieniu konfliktu zainteresowane są bezpośrednio, wezmą udział w obradach.** Jako przewodniczący **wymieniany** jest belgijski minister **spraw zagran. Hymans.**

Dwa główne zadania

W chwili wskrzeszenia niepodległości w r. 1918, stanęły przed Polską dwa podstawowe zadania: — **obrona tej niepodległości**, t. j. zakreślenie granic bagnetem — **oraz zbudowanie ram ustroju państwowego** po przeszło stuletniej przerwie.

O ile **pierwsze zadanie zostało spełnione** krwią i trudem bitewnym, ofiarą i męstwem naszego żołnierza, — o tyle **drugie zadanie**, przeprowadzone przez partje polityczne, **pozostawało daleko w tyle** za tem, czego się spodziewać należało i o czem w długich nocach niewoli marzyli niepoprawni entuzjaści i optymiści. Ramy ustroju państwowego, zbudowane w pierwszych latach wolności, **nietylko nie były doskonałe**, ale — jak się to niebawem okazało — **nie są nawet znośne.** Nawet sami twórcy marcowej Konstytucji doszli niebawem do przekonania, że dzieło ich posiada wielkie i zasadnicze braki.

Stało się to z wielu przyczyn. Wtedy, gdy u nas realizowano zagadnienia natury ustrojowej, **brakło jeszcze tych doświadczeń**, które dziś, po 14-tu latach, posiadamy. Brakło **praktyki**, jaką teraz rozporządzamy. To też przeważnie opierano się **o teoretyczne wzory**, naśladowane koncepcje albo przeżyte już, albo do naszego charakteru narodowego nieprzystające. Pozatem na przeszkodzie stał **układ sił politycznych**, zmuszający tych, którzy parali się zagadnieniami ustrojowemi, do wiecznych **kompromisów i ustępstw.**

To też ramowa ustawa ustrojowa — marcowa Konstytucja — była **rezultatem z jednej strony teoryj, niepopartych praktyką, a z drugiej kompromisów**, niedających się w ówczesnym układzie sił politycznych uniknąć.

Bądź co bądź jednak ramy — acz niedoskonałe, — zostały sklecone. Trzeba je było jednak wypełnić, rozwinąć zawarte w nich zasady. **I tego właśnie zaniechano.** Nie wyłoniła się w latach następnych aż po rok 1926 i nie skonkretyzowała się **polska państwowa racja stanu.** Rozwielmożniła się natomiast w odgórnych czynnikach w państwie nagminna skłonność do traktowania wszystkiego pod kątem widzenia **„polityki"**, którą zresztą najpospoliciej **utożsamiano z partyjnemi lub klasowemi interesami i racjami.** Fakty z tych lat są jeszcze zbyt świeże w pamięci ludzkiej, ażeby je trzeba było przytaczać i przypominać.

Nic dziwnego, że w takich warunkach **interes państwa jako zbiorowości szedł na drugi plan**, — a już nawet marzyć niepodobna było o wyrobieniu się w umysłach ludzi, w ówczesnych Sejmach Polską rządzących, tego pojęcia, które się nazywa **państwową racją stanu.**

I oto przejdźmy teraz zkolei do zadań, jakie spełnić ma i jakie już spełnia Obóz, który na gruzach obalonego w r. 1926 przerostu partyjnego zatknął **sztandar pracy dla państwa.**

Sprawa przebudowy ustroju państwowego, jako z konieczności poprzednio tylko zaimprowizowanego, — **sprawa budowy trwałej racji stanu i wydobycia jej momentów istotnych** z pośród ściśle aktualnych i przemijających sporów i trudności, — **oto są zadania, które ma przed sobą nasze pokolenie dzisiejsze.** Przebudowa systemu rządzenia, wszczęta w roku 1926, **postąpiła znacznie naprzód**, bądź siłą faktu, bądź w drodze zmian prawodawczych, których początkiem była **reforma konstytucyjna z sierpnia 1926 roku**, a której ciągiem dalszym jest będąca w toku w tej chwili **reforma konstytucji w jej całokształcie.** Nierozerwalnem dopełnieniem pracy nad tą przebudową jest trwająca jednocześnie i posuwająca się naprzód praca nad wcieleniem w ramy organizacyjne dotychczasowych doświadczeń **w zakresie administracji**, ustroju szkolnego i samorządu.

Te prace programowe naszego Obozu nie mają oczywiście nic wspólnego z pojęciem **„programów"** partyjnych. Są one — jeśli chodzi o problem Konstytucji, — **dostosowywaniem państwowych norm prawnych do faktycznych potrzeb życia państwowego organizmu.** Są one dalej — **jeśli chodzi o polską państwową rację stanu**, — nietylko wyłonieniem jej **faktycznych zrębów** z przedwiekowej tradycji silnej Rzplitej z epoki Jagiellonów i **Batorych**, ale przedewszystkiem: **ustaleniem właściwej pozycji obecnego silnego** Państwa wśród rzeczywistości świata dzisiejszego.

Oba te główne nasze zadania są w toku realizacji. Wobec krótkotrwałości naszego wznowionego bytu państwowego i wobec szczególnie ciężkich i skomplikowanych warunków, wynikających z naturalnego położenia Rzplitej, — nie potrzebujemy się obawiać z niczyjej strony „zarzutu", że z pracą naszą jesteśmy dopiero „w drodze". Zadania bowiem, z całą odpowiedzialnością wzięte na barki przez nasz Obóz, — to kwestje olbrzymie, potężne, które dojrzewać muszą i dojrzewają powoli, osiągając zato trwałą wartość.

Nie ulega wątpliwości, że tę trwałą wartość osiągną. Świadomość bowiem, że nie są one tylko „hasłem dnia" tego czy innego rządu, lecz że są koniecznością całej przyszłej Polski, — wzrasta z każdym dniem coraz głębiej w poczucie społeczeństwa, chociażby się zwolennikom dawnych, partyjnych „poglądów" o istocie państwa inaczej wydawało.

Ballada, jakich mało

Działo się to nie w kipiącej wojną Mandżurji nie na Kaukazie, ale poprostu na Pomorzu, — przed paru dniami, w spokojnem a cichem mieście Chojnicach, — nie wśród armat grania i nie w gorączce rewolucyjnego wrzenia, ale — jak donosi prasa pewnego stronnictwa, — wręcz przeciwnie: wśród „serdecznego nastroju poważnego zjazdu" delegatów i mężów zaufania tego stronnictwa w powięcie.

Sielanka. Ballada. Nawet owych „mężów było dwunastu" i „wódz znajomy na przedzie" kto wie: może nawet i jego „synek taki maleńki". Obrady ich długie, kręcone wąsiska, oracje, owacje, okrzyki, oklaski i wrzaski i groźne wyzwiska — a w klapie chrobre mieczyki.

Całkiem, jak u Mickiewicza. „A ot", — znalazły się i nawet balladowe „rodzynki w koszyku". Mężowie bowiem uchwalili w owym „serdecznym nastroju poważnego zjazdu" olbrzymi szereg rezolucyj. A to i przeciw projektowi ustawy o prawie małżeńskiem, jako że w zebraniu uczestniczył pewno i ów „synek taki maleńki" A to i przeciw reformie szkolnictwa, jako że nowej edukacji mężom zaufania przecież nie trzeba. A to i przeciw zmianie ustroju samorządowego, jako że cóż szkodzi pokrzyczeć, choć tam samorząd na Pomorzu i tak zostaje niezmieniony. A to i przeciw projektom nowych podatków, jako że i starych, zaległych nie bardzo chciałoby się płacić. A to przeciw sejmikowym wydatkom na przysposobienie wojskowe, jako że Niemcy daleko, bo aż całych siedem kilometrów od rynku spokojnego i cichego miasta Chojnic...

A jako że przedewszystkiem praworządność i porządek musi być, przeto — jak donosi prasa owego stronnictwa, — mężowie wypowiedzieli się ponadto jeszcze dodatkowo przeciw „wszystkim projektom ustaw jakie rząd w ostatnim czasie wniósł do Sejmu". Jak gest, to gest Znaj pana po cholewach w spokojnem, cichem mieście Chojnicach.

I temu to zapewne właśnie szerokiemu gestowi zbrojnych w mieczyki mężów, obradujących wśród „serdecznego nastroju poważnego zjazdu", przypisać należy m. in. taką oto rezolucję, uchwaloną — jak zapewnia prasa owego stronnictwa, — jednogłośnie:

> *„Zebrani stwierdzają, że projekt rządowy jest w wysokiej mierze szkodliwy dla interesów narodowych na ziemiach wschodnich"*

J a k i, który projekt? Dlaczego na ziemiach w s c h o d n i c h? Chciałoby się za inną mickiewiczowską balladą powtórzyć: — „ja nie wiem".

Ale czy to nie wszystko jedno? Przecież nie wiedzieli tego zapewne również ci, co ten rodzynek wśród reszty rezolucyj zjazdowych w serdecznym nastroju uchwalali. Wystarczyło im wypowiedzenie się przeciw w s z y s t k i m rządowym projektom. Ryczałtem. Na zapas.

A jednak kto wie, czy z owego „zapasu" nie wartoby zrobić wyjątku dla jednego bodaj projektu rządowego: — tego, który tyczy oświaty i edukacji. Możeby to było nawet z jaką taką korzyścią dla światłych mężów i delegatów spokojnego, cichego miasta o 7 kilometrów od niemieckiej granicy.

Jesteśmy w każdej chwili gotowi

Delegacja II brygady legjonistów w Belwederze

W dniu 22 bm. Marszałek Józef Piłsudski przyjął w Belwederze delegację b. oficerów **b. II Brygady Legjonów Polskich** z reprezentującym brygadę prezesem gen. dr. Romanem Góreckim na czele, która wręczyła swojemu Wodzowi honorowe odznaki pułkowe b. 2 i 3 pułków piechoty Legjonów Polskich i b. 2 pułku ułanów Legjonów Polskich. — Do każdej odznaki dołączono artystycznie wykonany dyplom.

Imieniem oficerów i żołnierzy b. 2 pułku piechoty Legjonów odznaki wręczyli dr. Stefanowski, dr. Pawłowski, płk. Masny, w imieniu b. 3 pułku — płk. dypl. Parafiński i p. Myśliński, w imieniu b. 2 pułku ułanów ppłk. dypl. Mniszek i p. Szydłowski. Przy wręczaniu odznaki ,reprezentujący II brygadę prezes gen. **Górecki** wygłosił następujące przemówienie:

„Obywatelu Komendancie i Czcigodny Panie Marszałku! Koła pułkowe II karpackiej brygady postanowiły zaraz po ich utworzeniu zwrócić się do Pana Marszałka z prośbą o przyjęcie odznak pamiątkowych tych pułków. Żołnierze II Brygady widzą w dzisiejszych uroczystościach wręczenia Panu Marszałkowi odznak pułkowych **wyraz oddanego Ci hołdu żołnierskiej wierności i przywiązania.** A czynimy to tem skwapliwiej, że byli w Polsce ludzie, którzy myśleli, że dla swoich rozmaitych małych celów uda im się rozniecić zarzewie niezgody między brygadami.

Obywatelu Komendancie! Szczęśliwi jesteśmy, żeś raczył nas przyjąć, zapewniamy, że stojąc przy obecnych naszych warsztatach pracy, **jesteśmy w każdej chwili do Twej dyspozycji,** realizując stare nasze hasło: **„Dla Ciebie Polsko i dla Twojej Chwały!".**

Po serdecznej rozmowie z Panem Marszałkiem o sprawach, dotyczących wewnętrznych prac kół b. żołnierzy II brygady, dla upamiętnienia tej doniosłej uroczystości legjonowej, Pan Marszałek zezwolił na dokonanie wspólnej fotografji.

Po ostrożnym Lavalu — agresywny Tardieu

Gabinet utworzony w siedmiu godzinach

Francja miała w ostatnich dniach przesilenie rządowe, pełne zaciekłych walk, **misternych manewrów i dramatycznych napięć.** Zakończyło się ono tem, że w miejsce gabinetu Laval-Tardieu, przyszedł gabinet Tardieu-Laval. Na widok gwałtownego sporu z błahego powodu zwykł Francuz mówić: „Tant de bruit pour une omelette" (tyle hałasu z powodu omletu). Powiedzenie to w tym wypadku jest tylko pozornie na miejscu. W ostatniem przesileniu mieści się wiele treści.

Pozostańmy jeszcze przy dwóch nazwiskach, będących symbolami przesilenia i punktami, które zamykają linje jego przebiegu. Tardieu wyraził się w czasie przesilenia: „**Laval i ja stanowimy nierozłączne tandem".** Sojusz ten, zawarty stosunkowo niedawno, czerpie swoją rację istnienia stąd, że partnerzy uzupełniają się wzajemnie.

Andrzej Tardieu wyszedł z biur redakcyjnych **konserwatywnego „Temps"**, otarł się o sfery wielkiego kapitału, był i jest człowiekiem prawicy. Oddawna głośny jest we Francji i na świecie. Początki Piotra Lavala były bardzo skromne. Lat temu kilkanaście był socjalistą, lat temu kilka — bezpartyjnym lewicowcem.

Nowy gabinet francuski



W pierwszym rzędzie od lewej strony: min. skarbu Flandin, wicepremjer Reynaud, premjer i min. spraw zagr. Tardieu, min. pracy Laval. W drugim rzędzie między Flandinem i Reynaudem min. wojny marynarki i lotnictwa Pietri.

Obecnie współdziała z prawicą, **nie należąc do niej.** Miły, uprzejmy w obejściu, **„tyka się"** niemal ze wszystkimi kolegami w parlamencie. — **Jest mistrzem sztuki operowania w kuluarach.** Nie czuje się dobrze na trybunie.

Tardieu, przeciwnie, największe swoje sukcesy zawdzięcza właśnie **trybunie.** W obejściu jest raczej oschły, kategoryczny — Laval ukrywa swoje zdolności, aby nie wzbudzać zawiści. Tardieu swojemi olśniewa **przyjaciół i prowokuje przeciwników.**

Gabinet Lavala potknął się w kwestji najaktualniejszego przed wyborami zagadnienia ordynacji wyborczej. W sprawach zagranicznych rozbieżności są mniejsze. Herriot aprobował ostatnie kroki rządu **w kwestji odszkodowań i genewski projekt** Tardieu w sprawie rozbrojenia.

Przyszedł agresywny Tardieu po bardziej pojednawczym Lavalu. Ze zwykłą pewnością siebie **uformował gabinet w ciągu siedmiu godzin.** Tardieu jest jednak realistą i dlatego ze składu rządu widać, że premjer nie chce zaostrzać sytuacji. Laval i Cathala, obaleni z powodu reformy wyborczej, zostali **chwilowo zdegradowani.** Laval otrzymał tekę pracy, — Cathala — podsekretarjat stanu w prezydjum. Awansował natomiast Reynaud z teki kolonij na ministra sprawiedliwości, który z urzędu zastępuje premjera. Flandin pozostał przy rozszerzonym resorcie skarbu.

Sprawy zagraniczne **zachował Tardieu dla siebie**, rzecz zrozumiała, wobec tego, że jest szefem delegacji w Genewie. Natomiast najbardziej sporną tekę spraw wewnętrznych oddał **senatorowi Mahieu,** mniej zaangażowanemu w walkach partyjnych.

Tardieu próbuje usunąć przeszkody, o które **potknął się ostrożny Laval.** Trudno się spodziewać sielanki w okresie przedwyborczym. W gruncie jednak radykali wolą pozostawać w opozycji do końca kadencji. A Tardieu **chce się w metodach upodobnić do Lavala.** — **Przyszłość pokaże, czy przeciwnicy i sytuacja pozwolą na to.**

Braterstwo Śląska z Pomorzem

W realnej twórczej pracy dla obrony państwa

Śląsk jest skarbem Rzeczypospolitej. Po klejnoty, ukryte w jego łonie wyciągają się nie od dziś pożądliwe ręce nienasyconego sąsiada zachodniego. Pragnąłby on wtargnąć na nowo w serce naszej Staropolski, wszystko jedno jakim szlakiem: — czy drogą t. zw. „rewizji traktatów", czy dla rzekomej „ochrony mniejszości niemieckiej", czy pod zasłoną krwawych sztandarów rewolucji... W ostatnim numerze naszego pisma przytaczaliśmy jawne niemal dezyderaty niemieckie: **„Przedtem symulowane będą rozruchy na Górnym Śląsku, aby pod pozorem skoncentrować większe siły wojskowe"**... w związku z projektowaną rzekomo „ofensywą" Polski na Niemcy, które wskutek tego domagają się **„wszelkich możliwych środków obrony" (Reichswehry).**

Strajki w Zagłębiu węglowem, wywołane przez komunistów, usiłują zapuścić swe czerwone **macki i w głębi kopalń śląskich**... w myśl postulatów Berlina. To też szczególnie czujną opieką winny władze nasze otoczyć dziś **robotnika śląskiego, chroniąc go przed trucizną prowokacyjnej obcej agitacji i strzegąc jego słusznych praw przed wyzyskiem potentatów finansowych.**

Stalowy symbol jedności Śląska z Pomorzem

Śląsk z Pomorzem związany jest szczególnie **bliskiemi węzłami**. Wspólna dola z czasów **pruskiej przemocy — ongiś, wspólne bezpośrednie sąsiedztwo z jednym wrogiem**, czyhającym nieustannie na okazję ponownego wtargnięcia do naszych obu dzielnic — **dziś**, wspólny, zazębiający się bardzo **bezpośrednio** splot gospodarczych interesów **kierujących** się ku Bałtykowi, — **łączą** Śląsk i Pomorze ścisłem braterstwem, którego niejako **symbolem i realnym wyrazem stanie się** niebawem **STALOWA WSTĘGA SZYN NOWEJ MAGISTRALI KOLEJOWEJ ŚLĄSK —GDYNIA.**

Dziś, w epoce kryzysu gospodarczego, gdy na całym świecie wygasają kominy fabryczne, a miljony rąk bezrobotnych opada bezczynnie w rozpaczy, — praca kipiąca **pełnem życiem przy budowie magistrali ma nietylko materjalnie lecz i moralnie przeolbrzymie znaczenie i często trzeba ku niej zwracać oczy po otuchę i pokrzepienie.**

Tam gdzie wre gorączkowa praca

Trzeba mieć bezustannie w pamięci, że budowa magistrali **zatrudnia 7.000 robotników** i na zamarły rynek finansowy rzuca miesięcznie **10 miljonów złotych.**

Budowa magistrali, począwszy od roku 1928, posuwa się coraz szybciej, tak, że **już w listopadzie 1930 można było oddać do eksploatacji dwa odcinki:** północny i południowy — Zduńska Wola — Herby Nowe.

W myśl umowy koncesyjnej, Francusko-Polskie T-wo Kolejowe ma wykończyć całą budowę jednotorową, a wykonać roboty dla budowy drugiego toru, od stacji Siemkowice do stacji Karszenice, wraz z budową odnogi Siemkowice—Częstochowa, następnie zaś zbudować drugi tor na przestrzeni od stacji Karszenice do Inowrocławia, oraz od stacji Nowa Wieś Wielka do stacji Kapuścisko. Budowa ma być wykończona do dnia **31 grudnia 1932**, a tempo robót postępuje tak sprawnie, że nie należy powątpiewać, iż w przewidzianym terminie będzie uskuteczniona.

Śląsk łączymy z morzem

Szczególnie **skomplikowane** są **prace na Pomorzu**. Utrudniającą rolę odgrywają tu bowiem własności gleby, przedewszystkiem zaś **ogromne bagna, które trzeba zasypywać** przy wielkich trudnościach technicznych. Dalej **Bory Tucholskie i słynna „Szwajcarja Kaszubska"** stanowią również bardzo poważne zapory do pokonania. Niemniej jednak wielotysięczna rzesza robotnicza pracuje z doskonale zorganizowanym wysiłkiem nad urzeczywistnieniem celu magistrali: **NAD PRZYBLIŻENIEM ŚLĄSKA DO MORZA!**

Magistrala Śląsk—Gdynia skraca linję kolejową o **110 kilometrów!** A należy pamiętać, że **główny strumień towarów polskich morskich płynie właśnie ze Śląska.** Węgiel kamienny stanowi 81 proc. ogólnego naszego ładunku morskiego, a **eksport ten nieustannie rośnie.** Jak wiadomo, w roku 1930 wartość wywiezionego **węgla wynosiła 335 miljonów zł.** Skoro zaś eksport węgla dokonywany jest przeważnie morzem, przeto łatwo pojąć jak hasło: **Śląsk na Morze!** jest ważne i konieczne dla jak najszybszego zrealizowania.

Magistrala Śląsk—Gdynia jest jednym z najważniejszych odcinków w urzeczywistnianiu polskiej idei morskiej. CAŁA POLSKA, NIETYLKO ŚLĄSK, PRZYBLIŻY SIĘ PRZEZ NOWĄ LINJĘ DO MORZA!

Wielkie dzieło na ziemi pomorskiej

I nietylko to. Magistrala, która jest nietylko **największą w tej chwili budową w Polsce**, ale i jedną z największych w Europie w przeciągu ostatnich lat, — realizuje jeszcze **wielkie zadania Polski tranzytowej, Polski od morza do morza.** Czechosłowacja może mieć drogę otwartą na Bałtyk tylko przez tranzyt polski. Tak samo **sojuszniczka nasza, Rumunja**, która nam wzamian może **„wypożyczać" dostęp do mórz południowych.** Dla rozwoju handlowego Polski otwierają się w nowej magistrali nowe **niezmierzone czynniki naszej przyszłej mocarstwowej potęgi.**

To też zwłaszcza społeczeństwo pomorskie winno z jak największem zainteresowaniem zwracać oczy ku tej **gigantycznej pracy, która się w tej chwili dokonywa tu, na pomorskiej ziemi mimo pełni trwającego kryzysu** — i krzepić nią ducha przeciw rozkładowej atmosferze defetyzmu, jaki siać usiłują nieodpowiedzialne czynniki „polityczne", zaślepione w swej tępej nienawiści do realnej pracy państwowej naszego Obozu.

Nowa łódź podwodna

Po „Wilku" i „Rysiu" — „Żbik"

W Cherbourgu dnia 20 bm. odbyło się uroczyste podniesienie bandery na nowej polskiej łodzi podwodnej „Żbik".

Po nabożeństwie na pokładzie łodzi, w którem wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, dyplomacji, stoczni „Chantiers Navals Francais", która łódź budowała, stowarzyszenia przyjaciół Polski z gen. Verillon na czele i t. d. — **podniesiono uroczyście banderę**, poczem prefekt morski, admirał de Ligny, wygłosił okolicznościowe przemówienie. Odpowiedział na nie w imieniu marynarki polskiej komandor - por. Steyer, poczem oficerowie polscy podejmowali gości skromnem śniadaniem.

Wieczorem odbył się bankiet, wydany przez stocznię okrętową, oraz zabawa dla marynarzy.

„Żbik", który jest trzecią z łodzi podwodnych, zamówionych przez Polskę w roku 1927, zamykająca całość ówczesnego zamówienia, liczy 980 tonn wyporności nadwodnej, posiada szybkość **14 węzłów, a uzbrojony jest w dwa działa, dziesięć torped i czterdzieści min.** Dowódcą „Żbika" jest kdr.-ppor. **Pławski.**

„Żbik" niezadługo już wyruszy do Polski, gdzie oczekiwać go będą **dwie podobne łodzie: „Wilk" i „Ryś".**

W ten psosób z zamówionych we Francji okrętów pozostaje tylko **kontrtorpedowiec „Burza"**, który nadejdzie w początkach lata.

Ksiądz, kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych

Mało znanym jest szczegół, że na czele 25.000 bezrobotnych, jacy ruszyli pochodem do Waszyngtonu kroczył **proboszcz z Pittsburga ksiądz Cox**, którego interwencji zawdzięcza się, że **agitatorzy komunistyczni niczego nie mogli dokazać podczas manifestacyj.**

Obecnie prasa amerykańska donosi o wiecu odbytym w Pittsburgu, na którym liczne rzesze biorące udział uchwaliły rezolucję zaproponowania ks. Cox'a jako **kandydata na prezydenta Stanów Zjednoczonych.** Specjalnie wybrana delegacja udała się do ks. Cox'a, że znając mądrość i niezwykłą dobroć swego duszpasterza, oraz uczucia, jakie żywi dla całego narodu, pozwalają sobie prosić go, aby **był ich kandydatem na najwyższą godność w Stanach Zjednoczonych.**

Ks. Cox odpowiedział, że zasadniczo **przyjmuje propozycję**, o ile jej skutki miałyby okazać się pożytecznemi dla narodu, zaznacza jednak zgóry, że polityką się nie zajmuje, a jego jedynym **celem jest ulżenie masom robotniczym**, których dążenia i cele zna tak dobrze. Ks. Cox liczy na akcję rządu, który obecnie bardzo wydatnie pracuje nad niesieniem pomocy bezrobotnym. Gdyby jednak rząd nie zaspokoił słusznych żądań robotników, jest rzeczą możliwą, że bezrobotni w najbliższyym czasie powezmą decyzje bardziej pozytywne.

Ks. Cox jest kapłanem bardzo gorliwym, powszechnie cenionym i kochanym. Należał w czasie wojny światowej do ekspedycji amerykańskiej do Europy w charakterze kapelana wojskowego. Już wówczas w zetknięciu z żołnierzami **zapoznał się** gruntownie z ich psychiką i **zaskarbił sobie serca nawet protestantów i sekciarzy.**

Źle się czują w Genewie

Zaniepokojenie w prasie niemieckiej

„Lokal Anzeiger" w depeszy z Paryża twierdzi, że tajna konwencja wojskowa francusko - polska wygasa w tych dniach i że we francuskich kołach lewicowych krążą pogłoski, iż **oba rządy potajemnie przedłużyły tę konwencję bez poinformowania parlamentów i opinji publicznej.**

„Neue Zürcher Zeitung" donosi z Genewy: „W miarodajnych kołach Konferencji Rozbrojeniowej stwierdza się fakt **niespodziewanie nagłej zmiany w sytuacji politycznej,** zmiany, której znaczenie dla dalszego rozwoju prac konferencji nie może być dość wysoko ocenione. Dzięki zręcznej działalności **pośredniczącej pomiędzy delegacją brytyjską i francuską, która nie ustawała w dniach ostatnich, nastąpiło daleko idące zbliżenie punktu widzenia tych delegacyj.** W kilku punktach, w których poglądy do bardzo niedawna były silnie rozbieżne, istnieje już dziś **zasadnicze porozumienie.** — W kilku innych pracuje się obecnie nad zbliżeniem tak, iż w nadchodzących pracach komisyjnych można się liczyć z daleko idącą **jednolitością frontu francusko - brytyjskiego.**

Dziennik dodaje, że złożenie propozycyj niemieckich przyspieszyło zbliżenie francusko - angielskie. Obie delegacje uważają tezę niemiecką o równości praw **za niemożliwą do przyjęcia** w jej ostatecznych konsekwencjach i za atak na Traktat Wersalski.

Uczciwy głos niemiecki o Pomorzu

Dziennikarz amerykański Walter **Lippman, pracujący w filoniemieckim koncernie Hearsta,** otrzymał bardzo charakterystyczny list od pewnego **amerykańskiego Niemca,** zamieszkałego w Polsce, który w sprawie Pomorza staje, jak zresztą i inni uczciwi Niemcy, na słusznem i sprawiedliwem stanowisku. Pisze on m. in.:

„Niemieckie dążenie do odzyskania Pomorza i Poznańskiego jest całkowicie **bezbożne i niemoralne. Nie może go popierać ani na chwilę żaden człowiek, dla którego moralność i sprawiedliwość mają jakiekolwiek znaczenie.** Apeluję do pana, bo mam wiarę w pańskie podstawy moralne, aby pan użył swego wielkiego wpływu, celem przedstawienia publiczności amerykańskiej faktów w tej sprawie tak, **abyśmy my, Amerykanie, nie plamili honoru** w oczach ludzi, znających te fakty, **przez stawanie po złej stronie w tym polsko - niemieckim konflikcie**".

Nazwiska owego Niemca nie podajemy ze zrozumiałych powodów. Dość sporo bowiem istnieje przykładów na to, jaką miarką płaci się w Niemczech za uczciwe **wypowiadanie prawdy.**

Zasiłki dla bezrobotnych na marzec

Pod przewodnictwem wiceministra Szubartowicza odbędzie się posiedzenie zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, na którem ustalony zostanie preliminarz budżetowy F. B. na miesiąc marzec. W szczególności na posiedzeniu tem ustalona będzie wysokość kwoty na zasiłki dla bezrobotnych robotników, oraz na koszty ich przejazdów do nowych miejsc pracy.

Bojkot antyjapoński

W Stanach Zjednoczonych rozpoczęła się żywa **akcja** za przeprowadzeniem bojkotu towarów **japońskich**; na czele tej akcji stanęli profesorowie uniwersytetu w Harward. Do prezydenta **Hoover'a** wpłynęła już nawet petycja podpisana przez prezesa rady administracyjnej uniwersytetu Harward, L. D. Lowell'a, w której podpisani proszą prezydenta o zawiadomienie Ligi Narodów, iż Stany Zjednoczone przyłączą się do każdej akcji natury gospodarczej w celu wywarcia presji na Japonję i przywrócenia na Dalekim Wschodzie status quo.

Prymas Anglji w obronie bezpieczeństwa Polski

Sprawie rozbrojenia wiele uwagi i zainteresowania poświęcają przedstawiciele angielskiej społeczności katolickiej. W ostatnią niedzielę kard. Bourne celebrował w katedrze Westminsterskiej Mszę św. na intencję **szczęśliwego zakończenia konferencji rozbrojeniowej.** Podniosłe kazanie wypowiedział przy tej okazji **ks. kan. Howlett,** przypominając o konieczności akcji pokojowej. Kilka dni przedtem 5 tysięcy osób zebrało się w Albert Hall, by wysłuchać mówców chrześcijańskich, głoszących ideę pokoju. Głównym prelegentem katolickim był **o. Boda Jarett,** prowincjał Dominikanów angielskich. O. Jarett przytoczył cały szereg enuncjacyj papieży, którzy w ciągu wieków dawali niezliczone dowody pokojowych dążeń Kościoła, będącego najpoważniejszym rzecznikiem pokoju.

Kardynał Bourne, prymas Anglji, odpowiadając na zarzuty, **czynione Francji, Polsce i innym krajom,** oświadczył, że **tylko silna Liga Narodów zachęci poszczególne państwa do rozbrojenia.** Stolica Apostolska zawsze uznawała prawo zbrojnej obrony przeciw napadom. Przy założeniu Ligi Narodów wszystkie państwa wierzyły, że instytucja ta będzie miała moc dostateczną, aby moralnie ochronić zagrożone narody. Teraz, gdy kryzys nietylko gospodarczy, ale i kryzys zaufania nęka Europę, gdy atmosfera w Genewie przesiąknięta jest złowieszczymi pomrukami mas bezrobotnych, którym **wtórują echa strzałów na Wschodzie, państwa zaczynają rozumieć, że tylko faktyczne rozbrojenie może stłumić** zarzewie wojny, której gorące tchnienia usuną się nad Europą. Przypominając najazdy na terytorjum Francji, kardynał **Bourne uznał za słuszne poprzeć jej stanowisko, podobnie jak i stanowisko Polski,** która ze względu na **swe położenie między dwoma odwiecznymi wrogami, NIE MOŻE SIĘ ROZBROIĆ BEZ RĘKOJMI, WYKLUCZAJĄCEJ MOŻLIWOŚĆ WKROCZENIA NA JEJ TERYTORJUM SĄSIADÓW NAZAJUTRZ PO ZŁOŻENIU PRZEZ NIĄ BRONI.**

Broniąc projektu francuskiego, podkreśla jednak kardynał Bourne konieczność rozpatrzenia sytuacji Austrji i Węgier, albowiem kwestja ta jest tlącem ogniskiem niepokojów w Europie. W końcu zaleca Ks. Kardynał modły na intencję prawdziwego pokoju.

W łożach dawnych caryc

„Czy pani życzy spać w łóżku Katarzyny II.?"

W Moskwie odnowiono obecnie hotel „National". Pamiętą go dobrze każdy, co znał białokamienną stolicę Iwana Groźnego. Moskiewski „National" był przed wojną tem, czem barliński **„Adlon"** a wiedeński „Imperial", nowojorski „Walldorff-Astoria". Sąsiadowali tu wielcy książęta i dyrektorzy przemysłowych konsorcjów, dyplomaci państw obcych i arystokracja rosyjska. Hotel zmarł ze starą Rosją. Przemianowano go na **Dom Sowiecki.** Aż obecnie nowym rozkazem Kremla wraca do dawnych przeznaczeń. Będzie domem **zajezdnym najbogatszych, najmocniejszych, największych kapitalistów,** jakich w przyszłości gościć będzie stolica proletarjackiego mocarstwa.

„Czy pani życzy sobie **może spać w łóżku Katarzyny II?"** — zapytuje dyrektor, kłaniając się głęboko, przybyłej cudzoziemce. — Mamy tu jej sypialnię z brzozy karelskiej. Materace oczywiście są nowe, oprawne w skórę szwedzką i pokryte błękitnym jedwabiem. Natomiast fotele, krzesła, toaleta itd. — wszystko mamy z pałacu Katarzyny II. Nocna lampa i waza obok kanapy — to **wszystko przedmioty rzadkiej piękności.** Na podłodze znajdują się prawdziwe kobierce. Tę umbrelę otrzymał car Mikołaj II jako podarunek od japońskiego mikada z okazji 300 rocznicy dynastji Romanowow. Nadzwyczajna praca, **100.000 nitek jedwabnych na ażurowym gruncie.** Cena? Drobnostka. **Tylko 15 dolarów za jeden dzień.** Może łaskawa pani życzyłaby sobie innego pokoju. Ot, tu jest numer 217.

Lustro ze szkła weneckiego, jeden **przedmiot lepszy niż drugi.** Tu jest fajka opiumowa, możemy wam zdradzić cenę kobierca, mebli, taburet, poduszek, waz... Można **kupić cały pokój lub pojedyńczo...** Oczywiście tylko za złoto...

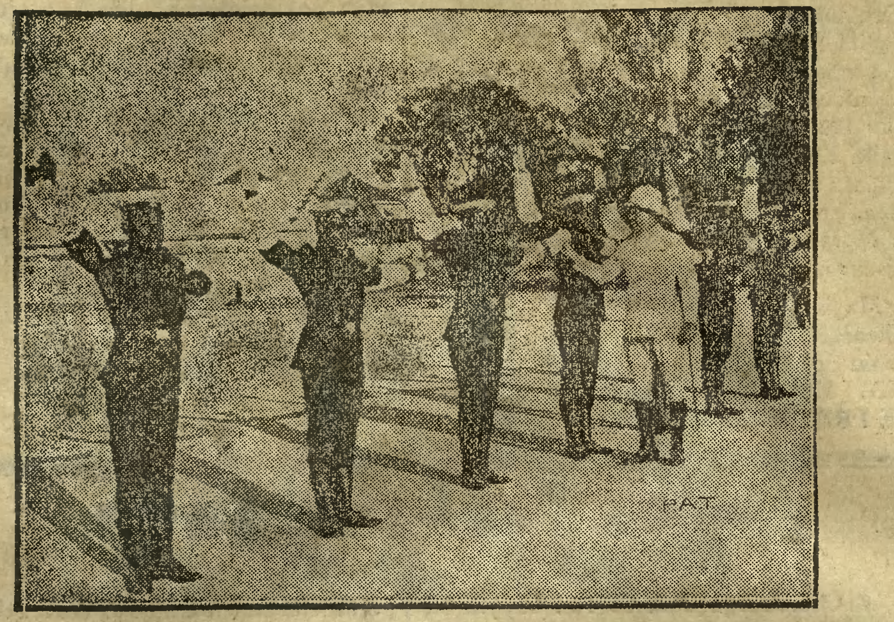
Pokój Nr. 329. Urządzenie gabinetu Aleksandra III. Krzesła pokryte **modrym safianem.** Na stole olbrzymi kałamarz bronzowy i ciężarek w kształcie piramidy. Kałamarza tego używał zawsze car Aleksander III.

Nr. 148. Różne meble. Stołek z różowego drzewa sprowadzony został z Carskiego Sioła. Krzesła wyrobu znanej moskiewskiej firmy przedwojennej. Na szafie z drzewa orzechowego **stoi waza również z Carskiego Sioła.** Biurko jest z prywatnego mieszkania Marji Fiodorówny. W kącie znajduje się fortepian Blüthnera. Pianina zresztą są i w innych pokojach.

Chlubą naszego hotelu — ciągnie dalej dyrektor — jest mała sypialnia Nr. 229, gdzie znajduje się łóżko, na którem Marja Fiodorówna dała życie ostatniemu carowi. Za dolary, przyjeżdżająca cudzoziemka, **może również rodzić na tem łóżku...**

Tyle o nowym hotelu „National". Odbudowa hotelu nie jest jeszcze skończona, nie ma on jeszcze restauracji ani kawiarni. Za parę miesięcy koncertować będzie jedyna orkiestra cygańska z tylu będących niegdyś w Rosji. Bolszewicy znieśli je jako „ekscytujące erotycznie", jako kwiat wyrosły na bagnie gnijącego starego świata...

Wzorem Londynu



Na ilustracji naszej widzimy szefa tubylczej policji na wyspach Barbados (Indje zachodn.) złożonej z czarnych, kapitana Geddarda, udzielającego swoim podwładnym instrukcyj do kierowania ruchem ulicznym. Ambicją kpt. Geddarda jest wyszkolenie murzyńskich policjantów na wzór policji londyńskiej.

Zagadka medyczna

Człowiek o złamanym karku

Niedawno zmarł w angielskim szpitalu w Southend 52-letni mężczyzna nazwiskiem Comley, skutkiem **zapalenia płuc.** Oczywista, że fakt ten nie sprawiłby jeszcze tego, że obecnie śmiercią Comleya zajmuje się prasa angielska. Przyczyna zainteresowania w tym wypadku zupełnie inna. Otto Comley był nietylko dla lekarzy angielskich, ale również dla całego świata prawdziwą **zagadką medyczną...**

W r. 1922 pracował Comley na pewnym okręcie w Avenmouth. W czasie pracy spadł mu na kark ciężki kabel druciany, a robotnik padł na ziemię raniony. Lecz niebawem przyszedł on do zdrowia w szpitalu, dokąd go przetransportowano natychmiast po wypadku. Skarżył się tylko na niezbyt zresztą **dotkliwy ból** wzdłuż górnych części szyi. Dokładne zbadanie nie wykazało **niczego szczególnego.** — Uznano Comleya za zdolnego do pracy, a robotnik powrócił rzeczywiście do dawnych zajęć.

Po trzech latach zjawił się Comley znowu w szpitalu, gdyż doznawał bólów **w kręgach szyi w karku.** Badający lekarze, którym pacjent nic nie powiedział o wypadku, którego padł ofiarą — przypuszczali zrazu że chodzi tutaj o silny **reumatyzm** partyj szyjnych. — Jakże jednak byli zdumieni, gdy obecnie po gruntownem zbadaniu przekonali się, że Comley **złamał kark...** Teraz dopiero opowiedział robotnik o swym wypadku.

Od tego czasu stanowił on prawdziwą zagadkę dla lekarzy, gdyż według opinji najwybitniejszych uczonych żaden człowiek nie może żyć z **połamanemi kręgami szyjnemi.** — Lecz Comley nic sobie nie robił z całej medycyny i pracował dalej, choć czasem doznawał **pewnych bólów w karku.** Od tego momentu przeżył on sześć lat, a choć wprawdzie umarł, to zupełnie z innej przyczyny, a mianowicie z powodu zapalenia płuc.

Pająki w powietrzu i w głębiach morskich

Ekspedycja naukowa na wysokości 5 tys. metrów

Amerykańskie ministerstwo rolnictwa poczyniło ciekawe badania, starające się stwierdzić obecność owadów w **wyższych sferach powietrza.**

W tym celu używano samolotu, przy którym był umieszczony **specjalny aparat do chwytania owadów.** Podczas eksperymentów chwytano owady aż do wysokości **4300 metrów.** Najsilniejsze muchy dostawały się zasadniczo tylko do wysokości **tysiąca metrów,** lecz małe owady, a nawet niektóre rodzaje drobnych pajączków, nie mogące stawić oporu potężnym prądom powietrznym i dlatego przez nich porywane wyżej — znajdowano nawet na wysokości **3 tys. metrów** i jeszcze wyżej.

Badania te są ważne nietylko dla biologji, ale mogą również posiadać znaczenie dla kwestji przenoszenia szkodliwych owadów...

A jak się przedstawia obecność żywych organizmów w **głębiach morza?** I na to pytanie starano się w czasach ostatnich odpowiedzieć. Szczególnie zajmował się tem zagadnieniem uczony niemiecki **Józef Schiller,** jeden z najwybitniejszych badaczy fauny morskiej. Przez dłuższy czas prowadził on odpowiednie poszukiwania w **Morzu Adrjatyckiem** i przekonał się, że znaleźć można różne żyjątka nawet w głębokości **1200 metrów.** Cyfra ta jednak nie okazała się bynajmniej najniższą. Pewna ekspedycja niemiecka, czyniąca poszukiwania na Oceanie Atlantyckim, znalazła istoty żyjące jeszcze w głębokości **4000 metrów.** Oczywista, iż organizmy **żyjące w tak potwornych głębinach i muszące znosić niesłychane wprost ciśnienie wody, są** odpowiednio **przygotowane do tego trybu** życia, a wydobyte na powietrze **natychmiast giną...**

Są to **dziwadła,** przypominające wyglądem te **niesamowite zjawy,** które okazują się czasem palaczom opium lub zwolennikom haszyszu. Widać z tego, że wyobraźnia przyrody zaiste nie **posiada żadnych granic,** skoro najbardziej wybujała wyobraźnia ludzka nie potrafi wymyśleć sobie takich potworów, jakie znajdujemy w przyrodzie w olbrzymich wprost ilościach.

Manja wysiadywania na słupie

która grasowała w Ameryce, przerzuciła się teraz do Anglji i święci tam prawdziwe orgje. „Zwycięzcą" w ostatnim rekordzie na długość czasu okazał się pewien bezrobotny, któremu menager zawodów obiecał 10 funtów nagrody. Zawody odbywały się w jednym ze znanych londyńskich lokalów sportowych. Bohater siedzenia na słupie wysiedział 71 godzin **i 7 minut,** poczem zdjęto go i oddano lekarzowi, gdyż ze zmęczenia stracił chwilowo władzę w rękach i w nogach. Ale tłum gapiów, którzy zapłacili dość słono za wejście, miał sensację.

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

66) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

— Jesteśmy bezpieczni! — krzyczał — Czy rozumiesz, Marette, *wygraliśmy!*

Upajał się własnemi słowami. Marette promieniała. Lecz nagle dostrzegł w jej twarzy zmianę wyraźną. Szeroko rozwarte zdumione oczy patrzyły nie na niego, ale szukały czegoś poza nim. Spoglądała wstecz, na drogę dopiero co przebytą i twarz jej bladła śmiertelnie.

— *Słuchaj!*

Sztywno wyciągała szyję. Kent obrócił głowę. Po przez rosnący zgiełk porohów dolatywał słaby, lecz wyraźny stuk motoru łodzi policyjnej!

Kent odetchnął głęboko z pewnym trudem. Twarz stwardniała mu jak głaz. Patrzał prosto przed siebie.

— Nie zdążymy przebyć porohów! — rzekł, zaś głos jego brzmiał w uszach Marette obco i chrypliwie. Nim wylądujemy po drugiej stronie, już nam na karki wsiądą. Musimy wysiąść na brzeg — *zaraz!*

Jednocześnie wprowadzał słowa w czyn. Wiedział, że niema do stracenia nawet ułamka sekundy. Ssące działanie porohów chwytało już barkę, więc potężnem pchnięciem rudla Kent usiłował skierować łódź ku zachodniemu brzegowi. Marette odrazu pojęła wagę każdego mgnienia. Jeśli prąd ich nie puści, zmuszeni będą porohy przebyć, a w takim razie motorówka niewątpliwie zbiegów doścignie. Skoczyła zatem do boku Kenta i pchała wespół z nim co sił. Stopa za stopą, jard za jardem barka zbaczała z obranego poprzednio kierunku. Triumfującym ruchem głowy Kent wskazał lesisty cypel sterczący na przedzie, niby wrażony w rzekę tępy paluch. Dalej, wokół porohów kipiała skłębiona biel pian i czerniał głaz znaczący zrąb katarakty.

— Dobrze idzie!—podkreślił Kent z przekonaniem. — Rzuci nas na sam cypel. Motorówka nie potrafi wylądować wcześniej, jak o milę poniżej katarakty. Gdy zaś będziemy na brzegu, ucieczka pójdzie nam conajmniej pięć razy prędzej, niż im pościg!

Marette skinęła głową energicznie. Policzki jej, z bladych, stały się znów różowe. Między pąsowemi wargami błysnęły białe zęby. Oczy świeciły wesoło. Kent roześmiał się.

— Ach ty śliczna, dzielna osóbko! — zawołał gorąco — Ty... ty...

Przerwał mu trzask głośny i dźwięczny jak strzał rewolwerowy. Zatoczył się ku przodowi i upadł na dno barki, kurczowo cisnąc w ramionach Marette. Oboje porwali się na nogi błyskawicznie, tępo spoglądając na drąg sterniczy. Rudel przestał istnieć — ułamany.

Pęknięte u nasady pióro poszło z wodą. O uszy Kenta obił się krzyk Marette. Barka, pozbawiona kierownictwa, gwałtownie skręciła w lewo. Przemknęła obok lesistego cypla. Po chwycił ją wrzący nurt porohów. A Kent, spoglądając na sterczący na przedzie czarny zrąb skalny, silniej przytulił Marette do piersi.

ROZDZIAŁ XXII.

Porohy śmierci.

Kent stał jakiś czas bez ruchu. Wokół szyi czuł coraz mocniejszą obręcz uścisku Marette. Widział twarz jej uniesioną ku górze, bladą bardzo i zmienioną, wiedział więc, że dziewczyna rozumie doskonale całą beznadziejność ich sytuacji. Był rad, że nie potrzebuje o tem mówć; rad również, iż mimo przeżywanej trwogi, Marette nie poddaje się panice. Schylając głowę musnął twarzą jedwabisty jej policzek. Podała mu usta, które ucałował gorąco. Pocałunkiem tym chciał wyrazić całą swą wielką miłość i zdecydowaną wolę bronienia jej od złego.

Mózg Kenta pracował w tempie przyśpieszonem. Istniała jedna szansa na dziesięć, że barka, jakkolwiek pozbawiona steru, przeleci bezpiecznie śród czarnych ścian i ostrych kłów katarakty. Lecz nawet jeśli przeprawa się uda, policja dopadnie zbiegów — chyba, — że kaprys losu cudem pchnie barkę wcześniej na ląd.

Z drugiej strony mogą dopaść brzegu wpław. Mogą się wreszcie bronić. Niedarmo mają fuzję i zapas naboi. Masywne burty łodzi stanowią przed kulami lepszą osłonę, niżli cienkie ścianki motorówki.

W sercu Kenta buchnął naraz płomień nienawiści względem tego prawa, którego doniedawna sam stanowił część składową. Prawo chce ich zniszczyć, stawią mu zatem czoło, i zobaczymy czyja strona wygra! W motorówce jest najwyżej trzech ludzi. Jeśli potrzeba zajdzie zabije wszystkich trzech!

(Dalszy ciąg nastąpi)

W interesie skarbu państwa i płatników

Ulgi w spłacaniu zaległości podatkowych

Na sejmowej komisji skarbowej p. wiceminister skarbu prof. Zawadzki wygłosił dłuższe przemówienie, wyłuszczając intencje Rządu, które skłoniły go do wniesienia projektu ustawy o spłacie zaległości podatkowych.

Ustawa ta — mówił p. wiceminister — nie jest pomyślana **jako amnestyjna, lecz jako ustawa porządkująca pewien stan rzeczy.** Prócz tego ma ona wytworzyć warunki, w którychby prawidłowy napływ podatków i nawet ściągnięcie tych zaległości **w większym stopniu było umożliwione,** gdyż w tej chwili, bez ustawy, nie moglibyśmy do tego dojść, nawet natężając nasz aparat egzekucyjny.

PRÓBA WYJŚCIA Z BŁĘDNEGO KOŁA.

Ministerstwo Skarbu zdaje sobie sprawę z podwójnego obowiązku, który na nim ciąży: pierwszy i najważniejszy: **chronienie interesów Skarbu, drugi — chronienie i branie pod uwagę interesów życia gospodarczego.** W chwili obecnej mamy kryzys podwójny: **gospodarczy i skarbowy,** stąd też pochodzi podwójny nacisk z jednej strony Skarbu pozbawionego normalnych swoich dopływów na życie gospodarcze, a z **drugiej strony życia gospodarczego na Skarb** przez to, że nie dostarcza ono Skarbowi jemu potrzebnych środków. Wytwarza się błędne koło, **w którem nacisk Skarbu osłabia życie gospodarcze i naodwrót.** Próbą wyjścia z tego błędnego koła jest ta ustawa. Celem jej tedy **jest nie amnestja,** nie poświęcenie interesów skarbowych — tylko **ulgi dla tych, którzy się znaleźli w ciężkiej sytuacji.**

DLACZEGO POWSTAWAŁY ZALEGŁOŚCI PODATKOWE.

Pierwsza przyczyna powstawania zaległości podatkowych jest nasz system podatkowy, który w wielu wypadkach nie liczył się **z płynnością tych środków, z których mają być opłacane podatki.** Dotyczy to zwłaszcza podatku dochodowego, w znacznym stopniu majątkowego, częściowo przemysłowego, a w sytuacji obecnej nawet i innych. Druga przyczyna tkwi w wymiarach podatkowych, które niewątpliwie **nieraz były za wysokie** w związku z systemem podatkowym, przewidującym dość wysokie stawki, jak też z brakiem płynności. Stąd powstawały **również zaległości.** Trzecią przyczyną, której ukrywać nie będziemy, była **opieszałość niektórych płatników.** Do tych wszystkich przyczyn doszły jeszcze przyczyny **natury czysto gospodarczej,** przewroty czy w poszczególnych gałęziach, czy — jak w ostatnich czasach — w całem gospodarstwie narodowem. Oczywiście pogłębiły one niesłychanie **działanie poprzednich przyczyn.**

NAPRAWA DOTYCHCZASOWEGO STANU.

Przyczyny te, razem wzięte, doprowadziły do zdezorganizowania aparatu egzekucyjnego. Trzeba było odraczać płatność pewnych podatków i to tembardziej im większe były zaległości.

Jednym z głównych celów ustawy jest **umożliwienie prawidłowego dopływu i prawidłowego ściągania podatków bieżących.** Żeby móc żądać, trzeba ograniczyć swoje **żądanie do tego, co jest możliwe.** W tej chwili płatnik ma ogromne zaległości, od których biegną dość wysokie kary za zwłokę. To, co może wpłacić, idzie częściowo na opłatę zaległości, częściowo na kary. **Na bieżące podatki nic nie zostanie.** Rosną zaległości, trzeba je odraczać, i ani urząd skarbowy nie wie, **co można ściągnąć, ani podatnik nie wie co może zapłacić.** Wskutek tej dezorganizacji **cierpi budżet i cierpią płatnicy.**

Przeżywamy kryzys, którego rozwoju **przewidzieć nikt nie może.** Gdy dziś wydamy pewne zarządzenia, to może za parę **miesięcy trzeba je będzie zmienić, bo sytuacja przyjmie inne formy.** Gdy w pewnej chwili narażone jest **specjalnie rolnictwo,** to za kilka miesięcy może być **narażona inna gałąź życia gospodarczego.** Dlatego ustalenie odrazu, że mają być ulgi takie czy inne, bez możliwości zmiany i dostosowania tych ulg do zmienionych konjunktur kryzysowych byłoby również niewskazane.

Ustawa musi być uchwalona natychmiast, albo nie być uchwalona wcale. Nie może ona być przedmiotem długiej dyskusji, właśnie ze względu na różne złudzenia, błędne nadzieje i tłumaczenia, które się z nią łączą. Gdybyśmy chcieli w większych ciałach zbiorowych, **omawiać szczegółowe i konkretne ustalone ulgi, nie osiągnęlibyśmy celu.**

ZAKRES ULG W POSZCZEGÓLNYCH PODATKACH.

Projekt ustawy nie **wprowadza nic nowego.** Istniejące dziś ustawy zawierają dla niektórych podatków daleko sięgające uprawnienia, dla innych zaś nie.

Co do podatku dochodowego minister skarbu posiada szerokie uprawnienia na podstawie art. 126 ustawy, który pozwala, bez żadnych warunków i formalności **umarzać bez ograniczenia podatki już wymierzone i prawomocne.**

W podatku przemysłowym istnieje analogiczne uprawnienie, nieco węższe, ograniczone pewnemi warunkami, co do których zaistnienia decyduje znowu minister skarbu. Dziś zresztą te uprawnienia zostały rozszerzone przez niedawną **nowelizację ustawy.**

Co do podatku gruntowego, od nieruchomości i majątkowego uprawnienia ministra skarbu są bardzo małe, albo też wcale ich niema. **Podatek majątkowy może być umorzony** w razie stwierdzenia bezwzględnej jego nieściągalności, podatek gruntowy w razie klęski żywiołowej.

Co do **podatków samorządowych** minister nie posiada tego rodzaju uprawnień.

Kary za zwłokę **mogą być zniesione wraz z umorzeniem podatku,** od którego są wymierzone, nie inaczej.

Tam, gdzie ustawodawca mógł się obawiać, że wymiar może być błędny, dał **władzy wykonawczej większe uprawnienia.** Kary za zwłokę albo się należą, albo się nie należą, tu więc ta potrzeba nie zachodziła.

Podatki samorządowe były określone ustawowo z początku w sposób umiarkowany, dopiero późniejsza praktyka **stworzyła szereg wyjątków i zrobiła z tych podatków poważne obciążenie.**

Możnaby zarzucić, że jednak dla podatku majątkowego **nie udzielono ministrowi takich uprawnień.** Ale podatek majątkowy, kiedy był uchwalany, wydawał się **wprawdzie ciężkim, ale zupełnie ściągalnym.** Wydawało się, że z powodu nadmiernego szacunku naszego bogactwa narodowego podatek majątkowy będzie mógł być utrzymany w pierwotnych granicach, nie przekraczających 13 pr., że każdy będzie go mógł zapłacić. Szczególnie dla fortun **średnich podatek był wysoki, ale nie przerażający.**

Praktyka wykazała, że ustawodawca **był w błędzie.** Na to, aby wykonać ustawę, trzeba było posuwać się do stawek niesłychanych.

KROK NAPRZÓD.

Był postawiony zarzut, że ustawa daje możność faworyzowania jednych płatników z krzywdą innych; **zarzut taki jest jednak zupełnie niepoważny.** Już obecnie minister skarbu ma możność umarzania **bardzo znacznych sum z tytułu podatku dochodowego czy majątkowego,** od jego też woli zależy powstrzymywanie **ewentualnych egzekucyj, czyli możność faworyzowania istniałaby już i dziś.** Nie ma natomiast możności **systematycznego stosowania ulg** i tę właśnie możność prostego, logicznego stosowania ulg stwarza obecny projekt. Dotychczas np. **kar za zwłokę nie można umarzać bez umorzenia właściwego podatku, niekiedy zaś kary te przekraczają sam podatek.** Obecny projekt, pozwalając na **umorzanie kar,** umożliwi stosowanie tego względem tych podatników, którzy **lepiej wywiązywać się będą ze swych zobowiązań.** Np. kto wcześniej uiści należność, temu jako premję można będzie **część zaległości umorzyć.** Ustawa nie pogarsza więc w niczem, a przeciwnie we wszystkiem **polepsza obecny stan rzeczy.**

Istotnym celem ustawy jest umożliwienie **prawidłowego** wpłacania **podatków i uporządkowanie** tej dziedziny w ten sposób, aby umożliwić **prawidłowe i energiczne ściąganie należności,** i aby w ten sposób nie pozwolić na powstanie nowych zaległości.

Po zgonie na posterunku

Śp. Kazimierz Ehrenberg

Publicystyka polska straciła w śp. Kazimierzu Ehrenbergu jednego z najwykształceńszych a zarazem jednego z najczynniejszych i najpracowitszych swych przedstawicieli.



Kazimierz Ehrenberg.

Śp. redaktor Ehrenberg był tytanem pracy. Od kilkudziesięciu lat trzymał rękę na pulsie życia polskiego i bez przerwy, bez wytchnienia, kształtował opinję publiczną swem wytrawnem piórem, swym misternym kunsztem giętkiego, a gdy trzeba było ostrego stylu.

Zasługi jego dla pogłębienia uświadomienia państwowego w społeczeństwie są też bardzo wielkie Zwłaszcza od chwili gdy wróciwszy z tułaczki wojennej w Rosji, stanął z powrotem w wolnej już Polsce, rozwinął niespożytą energję w swej publicystyczno-politycznej działalności. Zawierucha wojenna i wypadki na terenie ziem polskich w czasie wojny uczyniły go entuzjastycznym zwolennikiem ideologji Marszałka Piłsudskiego. Stał się też po wojnie jednym z wybitniejszych szermierzy tej ideologji oddając na jej usługi swą bogatą wiedzę i swe wytrawne pióro. Zwłaszcza w czasach przebujałości sejmokracji i grząźnięcia idei państwowej w chaosie rozgrywek partyjnych, śp. red. Ehrenberg rozwinął nader aktywną działalność publicystyczną i smagał biczem swego ostrego stylu tych, którzy zaprzepaszczali dorobek ideowy Twórcy niepodległości

W swej pracy nie ograniczał się jednak do obserwacji naszych stosunków wewnętrzno — politycznych. Przez swe gruntowne studja i niezmordowaną lekturę stał się jednym z najwytrawniejszych znawców zagadnień polityki europejskiej i światowej. W tym też kierunku ostatnio intensywnie pracował, gdy postawiono go w 2 centrach tej polityki: w Paryżu i Genewie

Zmarł po pracowitem, stale służbie publicznej poświęconem życiu, zostawiając wielką lukę w publicystyce politycznej i żal z powodu przedwczesnej straty wiernego strażnika idei państwowej w naszem piśmiennictwie.

* *

Do „Gazety Polskiej", której ś. p. Kazimierz Ehrenberg był współpracownikiem i korespondentem z Genewy i Paryża przesłaliśmy depeszę następującą:

„Głęboko odczuwając niepowetowaną stratę poniesioną przez naszą prasę z powodu śmierci śp. Kazimierza Ehrenberga przesyłamy wyrazy prawdziwego współczucia.

Wydawnictwa: **„Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski", „Dzień Grudziądzki", „Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Głos Wągrowiecki", „Głos Obornicki", „Dzień Kujawski", Nadgoplanin".**

Program prac Kas Komunalnych

W Warszawie w dn. 24 bm. odbędzie się posiedzenie rady związków Związku Komunalnych Kas Oszczędności pod przewodnictwem prezesa Juljana Zdanowskiego. Na porządku dziennym są następujące sprawy: polityka finansowa Kas Komunalnych, sprawozdanie z działalności kas za rok 1931, wybory prezydjum oraz program prac na rok 1932. Specjalną uwagę rada poświęci polityce kredytowej Komunalnych Kas Oszczędności w szczególności zaś rozpatrzy sprawę wysokości odsetek pobieranych przez kasy.

Przejazdy szeregowych na kolejach

Minister komunikacji w porozumieniu z ministrem spraw wojskowych wydał zarządzenie w sprawie kontroli na peronach kolejowych i w wagonach niezawodowych szeregowych. W ostatnich czasach stwierdzono, że po skasowaniu 50 proc. ulgi przy przejazdach szeregowych na podstawie przepustek, częstokroć udają się oni w podróż wogóle bez biletów. W związku z tem minister komunikacji polecił obostrzyć kontrolę przy wpuszczaniu szeregowych niezawodowych na perony, oraz przeprowadzać w miarę potrzeby doraźne kontrole w wagonach i na stacjach wejściowych.

Rolnicy Ziem Zachodnich

nie mogą podołać wielkim ubezpieczeniom socjalnym

Można powiedzieć bez przesady, że największym ciężarem dla rolnictwa Ziem Zachodnich są ubezpieczenia socjalne. Obciążenia socjalne na Ziemiach Zachodnich przekraczają wszelkie możliwości gospodarcze rolnictwa.

Jeżeli porównać obciążenia przedwojenne w jednem tylko ubezpieczeniu chorobowem, t. j. na rzecz Kas Chorych z obciążeniem obecnem, używając jako miernika średnią cenę żyta w r. 1913/14 i w roku 1931, to **wzrost składek jest niemal kilkakrotny.** Do jakiej wysokości dochodzi przerost tych obciążeń, jak one niszczą warsztaty gospodarcze, dowodzą **olbrzymie kwoty wyciągane z życia gospodarczego społeczeństwa.** Jeden hektar roli w Zachodniej Polsce jest obciążony średnio na rzecz tych świadczeń socjalnych **kwotą wyższą, niż wynoszą podatki państwowe i komunalne na ten 1 hektar razem wzięte,** pozatem, jeśli rozważyć to kolosalne zadłużenie rolnictwa, przemysłu i handlu na rzecz świadczeń socjalnych, wynoszące w końcu r. ub. około 30 **miljonów złotych** tylko w dwóch województwach zachodnich, trzeba przyznać, że w przeroście obciążeń socjalnych **leży główne źródło pogłębienia tego kryzysu.** Stąd wynika konieczność państwowa wydatnego zmniejszenia tych obciążeń oraz ustalenia racjonalnego systemu wymiaru ciężarów socjalnych.

Można twierdzić, że unormowanie powyższego zagadnienia będzie jednym z skutecznych sposobów zwalczania kryzysu. Zmniejszenie bezrobocia jest również w dużym stopniu zależne od wysokości obciążenia świadczeniami socjalnemi. Pracodawca bowiem rolny, przemysłowiec, czy kupiec zmuszony jest redukować robotnika najczęściej **z powodu wysokich obciążeń socjalnych.**

O ile w latach dobrej konjunktury gospodarczej dla rolnictwa **ubezpieczenia te [illegible]**dniały prawidłowy rozwój krajowej produkcji, to w chwili obecnej **podcinają wprost egzystencję warsztatów wytwórczych.** Jasnem jest również, że utrzymywanie nadal tych **ciężarów** w wysokości nienaturalnej, niedostosowanej do możności płatniczej społeczeństwa, pozatem, że **może podciąć rolnictwo,** przyniesie za sobą załamanie się finansowe instytucyj ubezpieczeniowych w konsekwencji wstrzymania przypływu składek.

Groźna sytuacja wymaga środków zaradczych. Należy zreorganizować system ubezpieczeń społecznych ku czemu zmierzają i czynniki nasze z uwzględnieniem memorjałów organizacyj rolniczych. Innej drogi wyjścia niema. Posunięcia Rządu w tej dziedzinie im więcej będą zdecydowane tem większe i lepsze wydadzą skutki. Najważniejszą jest dziś kwestja doraźnych redukcji ciężarów socjalnych.

P. Z.

Pięćdziesięcio tys. armja rezerwowa Powstańców i Wojaków

stać będzie na straży Pomorza

Zarząd Główny Zw. Powstańców i Wojaków O. K. VIII za podpisami prezesa ppłk. rez. Mielżyńskiego, sekretarza Kuklińskiego i skarbnika Sempińskiego wydał do swych członków poniższą odezwę:

Druhowie Powstańcy i Wojacy! Stanął za nami 12-ty rok istnienia Związku, rok może najintensywniejszej pracy a szczególnie najbardziej zaognionej walki wewnętrzno-organizacyjnej.

W ubiegłym roku zerwaliśmy bowiem z monotonną i wzajemnie adoratorską pracą, która w szeregu lat poza małymi wyjątkami ćwiczeń lub innej pożytecznej pracy dla Państwa, w szeregach naszych trwała. Interes Państwa wymagał, gdy coraz bardziej wróg wyciąga rękę po nasze ukochane i odwiecznie polskie Pomorze, by z tym stanem jaki był, zerwać, **i zadzierzgnąć węzły z naszą armją czynną, która jedynie powołana jest do szkolenia wojskowego członków organizacyj półwojskowych,** do których w pierwszym rzędzie na tutejszych rubieżach należał nasz związek.

By zmienić kierunek pracy naszej i dać możność armji czynnej zajęcia się naszemi oddziałami, zmienić trzeba było podstawę istnienia Związku, tj. statut. **Stało się to za zupełną zgodą wszystkich naszych delegatów reprezentujących całość Związku,** na Walnym Zjeździe Delegatów 22-go marca 1931 r.

W następstwie tego stała się też rzecz inna, napiętnowania i pogardy godna, gdyż znaleźli się i tacy, którzy uznali, że nadeszła chwila, by **sprowadzić** Związek na swoje podwórko partyjne. Wyżej postawili oni dobro partji, aniżeli dobro Państwa, za które wyście krew przelewali. Do podobnego czynu posunąć się mogą tylko te jednostki, które trudu wywalczenia Polski z orężem w ręku nie znają. Przeto pobudki, które nas skupiły w tej wojackiej rodzinie, dla nich są obce. — Zabrali się do wywrotowej roboty, głosząc demagogiczne hasła, tylko wywrotowców społecznych godne, a praca ich była i jest suto opłacana pieniędzmi partyjnemi z jednej strony, a z drugiej mocno zasilana nawet funduszami i agentami wrogich nam sąsiadów.

W tej walce zdaliście Druhowie egzamin i pokazaliście, **że dobro Państwa stawiacie ponad dobro partji, i że nie pozwolicie marnotrawić waszego dorobku powstałego z trudu i krwi waszej i waszych braci, których kości tleją na dalekich polach walk.**

Wyszliśmy z tej walki zwycięsko, bo mała tylko garstka i to tylko w nieświadomości swojej dała się tym płatnym menerom partyjnym obałamucić. Pokazaliście, że kochacie Polskę i mundur żołnierza polskiego, w który przyodziani wytykaliście bagnetem granicę, wywalczając Niepodległość Polski.

Wdzięczna wam za to Armja Polska nie szczędzi trudu i sił, i stanęła bratersko w szeregach waszych do pracy nad przygotowaniem do obrony stale a dziś bardzo zagrożonych granic Pomorza.

Bilans pracy waszej za rok ubiegły nie kończy się jakąkolwiek cyfrą politycznych zjazdów urządzonych na cześć politycznie zaangażowanej osoby, zbieraniny różnych związków nakrytych zrabowaną nam czapką wojacką **lecz kończy się cyfra dokonanej pracy dla ugruntowania mocarstwowego stanowiska Polski.**

Mimo różnych trudności, jak brak funduszy a szczególnie wrogiej agitacji zorganizowanych naszych przeciwników, zdołaliśmy przez poświęcenie wasze i zrozumienie sprawy, przystąpić do zrealizowania istotnych celów przeprowadzonej reorganizacji, t.j. do przygotowania Związku jako przedniej straży zachodnich rubieży Polski, na wypadek potrzeby obrony granic. Dowodem tego są: Przeprowadzone w ostatnich trzech miesiącach prócz ćwiczeń i wykładów lokalnych placówek, **większe ćwiczenia polowe w 11-tu powiatach,** w których niejednokrotnie mimo rzęsistego deszczu i ostrego zimna w większej części w porze nocnej, **brało udział 8.000 członków.**

Miło było nieraz patrzeć, gdy bez przymusu stał w szeregu podeszły wiekiem i znękany szarą codzienną pracą wojak, w żołnierskim mundurze, i ze zrozumieniem pouczał syna swego, jak w rzeczywistym boju postępować trzeba.

Cześć Wam Druhowie! za poniesiony trud w ulewną, deszczową niedzielę, karnie i ofiarnie spędzoną na polach Białochowa pod Grudziądzem, zimną deszczową noc na polach pod Tucholą, Wągrowcem, Chodzieżą, siarczyście mroźną na polach Wyrzyskich i Sępoleńskich, zaś wszystkim innym za odmówienie sobie swobodnej chwili wypoczynku i dalekie nieraz marsze w ostatnie słoneczne niedziele prawdziwej jesieni polskiej.

Niech zapoczątkowana przez was praca doda bodźca do chętnego kontynuowania jej w roku bieżącym, a szczególnie zbudzi tych, którzy obałamuceni przez szkodników żywotnych interesów dobra i bezpieczeństwa naszych zachodnich granic z szeregów naszych wystąpili, lub też dotąd jeszcze luzem chodzą.

Głównym naszym celem na rok bieżący, to stworzenie 50.000-nej armji rezerwowej, nie rozpolitykowanej, ale umundurowanej, z bronią w ręku, gotowej do ewentualnego wyparcia wroga, stale czyhającego na nasze odwieczne polskie ziemie.

Jeżeli będziemy wewnętrznie zgodni i karni, to nie trudno będzie nam urzeczywistnić nasze dążenia. Pamiętajcie, że jakiekolwiek przeszkodzenie w tej robocie, pochodzi tylko od wewnętrznych szkodników politycznych i wrogów zewnętrznych i wewnętrznych Polski. Wróg nie śpi i stale się przygotowuje, bądźmy więc gotowi do czynu — „Wrogom na pohybel, Polsce na chwałę".

Dokumenty potrzebne emigrantowi powracającemu do kraju

Urząd Emigracyjny podaje do wiadomości za pośrednictwem Syndykatu Emigracyjnego, że w związku z wzrastającem bezrobociem zagranicą, część robotników polskich wraca do kraju.

Robotnicy zwolnieni z pracy i powracający do kraju, winni przed wyjazdem zaopatrzeć się w świadectwa pracy, zawierające: 1) nazwę zakładu pracy i określenie charakteru przedsiębiorstwa; 2) nazwę miejscowości, w której zakład pracy znajduje się; 3) datę wystawienia świadectwa; 4) imię i nazwisko robotnika, zwolnionego z pracy (bezrobotnego); 5)datę przyjęcia i zwolnienia z pracy, względnie czasokres pracy i datę zwolnienia z pracy; 6) wysokość otrzymywanego zarobku; 7) podpis pracodawcy; 8) wskazanie ogólnej liczby pracowników, zatrudnionych przez dane przedsiębiorstwa lub zakład pracy w okresie, w którym pracował bezrobotny .

Powyższe świadectwa pracy muszą być zalegalizowane przez a) lokalne władze administracyjne pierwszej instancji lub władze sądowe, na terenie których znajduje się przedsiębiorstwo, w którem zwolniony robotnik pracował, b) względnie przez instytucje państwowe lub inne publiczno-prawne ubezpieczenia na wypadek braku pracy, albo oficjalne urzędy pośrednictwa pracy, c) przez właściwy konsulat polski.

Dokumenty te dadzą podstawę reemigrantowi — nie później, niż w dwa miesiące po rozwiązaniu ostatniego stosunku najmu pracy — do wszczęcia starań we właściwym Urzędzie Pośrednictwa Pracy o uzyskanie zasiłku z funduszu bezrobocia.

Z zebrania Rady Powiatowej BBWR. w Kartuzach

W sobotę 20 b. m. zebrała się w salce posiedzeń Kaszubskiego Dworu Powiatowa Rada BBWR. w ilości około 60 osób. Wiceprezes p Kaleta w zastępstwie nieobecnego z powodu choroby prezesa p. Lewińskiego przywitał p. starostę Czarnockiego, sekretarza Wojewódzkiej Rady B. B. W. R. p. mjr. Schaba z Torunia oraz delegatów. Następnie zabrał głos p. Starosta i w mocnych słowach podkreślił konieczność współpracy z Rządem podnosząc, że dążeniem wszystkich obywateli winno być jedno hasło, jedna idea: Mocarstwowe państwo o mocarstwowej sile i potędze!

Kierownik sekretarjatu p. Jasiński w dłuższym referacie zilustrował pracę zreorganizowanej Pow. Rady B. B. W. R. Rada ma następująco sekcje: 1) samorządowa, 2) osadnicza, 3) rolnicza, 4) robotnicza, 5) kupiecka, 6) urzędnicza, 7) młodzieży, 8) ruchu kobiecego, 9 rzemieślnicza, 10) inwalidów wojennych, 11) lekarzy i adwokatów, 12) organizacyj społecznych.

Po obszernem sprawozdaniu sekretarz Rady wojew. BBWR. p. Schab wygłosił referat o celach i zadaniach Bloku. W ożywionej dyskusji zabierali głos p. p. Kaleta, Sarach, Szmyt, Samson, Konkol, Meyer, Sieracki, Kwidziński.

Po wyczerpaniu porządku obrad i odśpiewaniu zwrotki „Boże coś Polskę" p. wiceprezes zamknął zebranie.

Zapowiedział żonie zemstę po wyjściu z więzienia

S. O. w Starogardzie skazał szajkę włamywaczy na więzienie

Ub. soboty przed **Sądem Okręgowym w Starogardzie** zakończył się sensacyjny proces przeciwko 10 włamywaczom oskarżonym o szereg włamań. Po dwudniowej rozprawie, w czasie której przesłuchano 35 świadków skazani zostali: **Krzywkowski Feliks z Nowego Cisa na 10 lat ciężkiego więzienia, Krzywkowski Jan na 7 lat ciężkiego więzienia, Stolarczyk Wacław z Kalisk na 10 lat ciężkiego więzienia, Knopa Kazimierz z Byton na 5 i pół roku ciężkiego więzienia, Mucha Władysław z Nowego Cisa na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata, Brzeziński Teodor na 2 lata więzienia.**

Za paserstwo zostali skazani: **Dobka Bolesław z Dąbrowic na 3 miesiące więzienia z zaw. na 3 lata, Machnikowski Franciszek z Chwarzenka na 3 mies. więzienia z zaw. na 3 lata, Węsierski Franciszek ze Zblewa na 3 miesiące więzienia z zaw. na 3 lata, oraz Szarafin Maksymiljan ze Zblewa na 6 mies. więzienia.**

Herszt bandy Krzywkowski Feliks po wysłuchaniu wyroku zwrócił się do obecnej na sali rozpraw żony słowami:

— „Tyś mnie zdradziła wraz ze swymi kochankami, którzy cię namówili do tego, ale zemsta moja nie minie cię nawet za lat 10.

Dalsze aresztowania podpalaczy na Pomorzu

W związku z licznemi pożarami jakie nawiedziły Pomorze w latach ubiegłych władze śledcze wszczęły energiczny dochodzenia przez specjalną lotną brygadę najpierw w powiecie lubawskim, a obecnie prowadzone są dochodzenia w powiecie chojnickim, które raz po raz wynoszą na światło dzienne zbrodnie podpaleń dokonane niejednokrotnie przed paru laty.

W marcu 1929 roku powstał pożar w zagrodzie rolnika Piechowskiego Dominika w Orliku. Ogień zniszczył wówczas stodołę i wozownię.

Przeprowadzone natychmiast dochodzenia, nie ujawniły faktycznej przyczyny pożaru.

Obecnie w związku z prowadzoną akcją przeciwpożarową na terenie powiatu chojnickiego ujawniono w sprawie tej pewne poszlaki wskazujące na zbrodnicze podpalenie z chęci zysku asekuracyjnego, przez poszkodowanego.

Na podstawie zeznań świadków obciążających tak poszkodowanego Piechowskiego jak również szwagra jego Warnke Ignacego, zostali oni przytrzymani i odstawieni do prokuratury S. O. w Chojnicach, poczem osadzeni zostali w areszcie śledczym Dalsze dochodzenia w toku.

Wielki pożar pod Chełmnem

Straty wynoszą 90 tys. zł.

W ub. wtorek o godz. 3 powstał pożar w majątku Wrocławki, pow. chełmiński **właściciela Wojnowskiego Bronisława.** Ogień zniszczył stodołę, 1 młockarkę, 250 ctr jęczmienia, 300 fur koniczyny, 300 fur słomy, i 2 wozy robocze wyrządzając szkodę **na sumę 90.000 zł.** Spalony objekt był ubezpieczony na taką samą sumę w Pom. Stow. Ubezp. w Toruniu. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono.

Programy radjowe

Czwartek, dnia 25 lutego 1932 r.

Warszawa: 11.20 Kom meteor. Gł. Wojsk. Przegląd Prasy Polskiej; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Urz. kom. PIM; 12.15 Odczyt pt. „Azot przy uprawach wiosennych", wygl. inż. St. Łaguna; 12.35 18 koncert szkolny z Filh. Warsz. zorganiz. przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warsz. wespół z P. R. Wyk.: Ork. filh. pod dyr. J. Ozimińskiego, J. Hupertowa (mspor.), M. Dąbrowski)fortep.) i Wł. Raczkowski (akomp.). Słowo wstępne wypowie St. Natanson. W programie utwory Beethovena; 14.45 Pie… wyk. Polskiej Kapeli Ludowej; 15.05 Ko… gospodarczy oraz giełda pien.; 15 15 Komunikat LOPP.; 15.25 „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci starszych: a) Feljeton Benedykta Hertza p. t. „Osioł", b) Obrazek Ewy Zarembiny pt. "Pali się w piecu"; 16.20 Francuski; 16.40 Muzyka lekka w wyk. ork. E. Lorand; 17.10 Odczyt z Krakowa; 17.35 Koncert kam. Wyk.: Warsz. Kwartet Smyczkowy; 18.50 Rozmaitości; 19.15 Skrzynka pocztowa rolnicza; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Piosenki w wyk. Pilar Arcos; 19.45 Pras .Dzien. Radj.; 20.00 Feljeton p. t. „O przemyśle ludowym", wygl. red. T. Garczyński; 20.15 Muzyka lekka. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Rentgen (piosenki przy akomp. gitary); 21.45 Feljeton p. t. „Rekordy w lotnictwie", wygł. p. R. Walczak; 22.00 Pieśni w wyk. J. Raczyńskiej. Akomp. L. Urstein; 22 30 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22,35 Urz. kom. PIM. i kom. policyjny; 22.40 Muzyka tan. ze Lwowa.

Kraków: 17.10 „Pojęcie piękności i higjeny skóry w przebiegu stuleci", wygł. prof. dr. Franciszek Walter; 2015 Wieczór muzyki synagogalnej.

Katowice: 19.20 „Pomysły naukowe a rzeczywistość", wygł. prof. dr. W. Wilkosz.

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 23 II. 1932 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.	8,89¾	8,85¾
DEWIZY.		
Belgja	124,61	123,90
Białogród	—	
Bukareszt	—	
Gdańsk	—	
Holandja	361,90	360,10
Kopenhaga	—	
Londyn	31.12	30,82
Nowy York	—	
Nowy York telegr.	8 94	8.90
Paryż	35 19	35,01
Praga	26,45	26,33
Sztokholm	—	
Szwajcarja	174,53	173,67
Włochy	46,73	46,27
Berlin (w obrotach nieofic.)	211,50	

KRONIKA

Czwartek 25 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Macieja Apost.

Czwartek Cezarego W.

— **Dyżur nocny aptek do dnia 28 bm. włącznie pełnią:** Apteka pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 6, tel. 50 i Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa 74, tel. 3-01.

TEATR MIEJSKI:

W środę: „Chory z urojenia" — komedja Moliera.

W czwartek: „Wiktorja i jej huzar" — operetka p. Abrahama.

W piątek: „Sztuba" — Kazimierza Leczyckiego.

W sobotę premjera najnowszej komedji wybitnego pisarza Adama Grzymały-Siedleckiego p.t. „Ich Synowa", która we wszystkich sferach obudziła żywe zainteresowanie. W świetnej tej komedji, uiętej mistrzowsko w ramy sceniczne artystyczną obsadę tworzą pp Morozowiczowa, Korecka, Wilińska, Maassówna, Tatarkiewicz, Bielicz, Lochman, Andrzejewski. Reżyseruje K. Korecki. Nowa oprawa sceniczna art. malarza F. Krassowskiego. Kasa zamawiań już rozpoczęła ożywioną sprzedaż biletów i przyjmuje zamówienia na premjerę i drugie, niedzielne przedstawienie tej pełnej wesołości i szczerego humoru komedji.

REPERTUAR KIN.

Kristal: — egzotyczny obraz o niezwykle emocjonujących scenach rozgrywających się w Chinach i San Francisko p.t. „Statek miłości". W rolach głównych Lupe Velez, Lew Ayers i G. Robinson Program uzupełnia arcykomiczna groteska rysunkowa p.t. „Wiwat Pietrek", dźwiękowa komedja p.t. „Slim w Paryżu" i najnowszy tygodnik Foxa.

Nowości: — przepiękny dramat dźwiękowy p.t. „Narzeczone". W rolach głównych Joan Grawford, Anita Page i in. Jako nadprogram wesoła komedyjka i najnowszy „Tygodnik Metro".

Corso — ostatni raz film p.t. „Znak Zorry" z Douglasem Fairbanksem w roli głównej, oraz sensacyjny dramat p.t. „W mocy korsarza".

Rewja: — film niemy p.t. „Twoje czarne oczy". Akcja rozgrywa się w Irlandii. Na scenie nowa rewja p.t. „100% mężczyzna". Ceny miejsc znacznie zniżone.

Marysieńka: — „Doktór Massena" i „Górą rezerwiści".

Z miasta

— **Przedstawienie na bezrobotnych.** Dziś o godz. 5 po poł. wyświetlony będzie w kinie „Kristal" film p.t. „Obława w Paryżu", z którego zysk przeznaczony jest na bezrobotnych. Ceny zniżone do 50%.

— **Roczne walne zebranie XXV Koła BBWR** odbędzie się w niedzielę, dnia 28 b. m. o godzinie 15 w sali p. Jeżaka przy ulicy Dworcowej nr. 92 (róg ul. Śniadeckich) O liczny udział i punktualne przybycie uprasza się. Goście wprowadzeni przez członków mile widziani

— **Nauczycielskie Koło BBWR** odbędzie swoje roczne walne zebranie w sobotę, 27 lutego br. o godz. 20 w Państw. Szkole Przemysłowej (ul. Św. Trójcy 11). Porządek dzienny obejmuje: 1) zagajenie, 2) przeczytanie protokółu, 3) sprawozdania członków zarządu, 4) wybór zarządu, 5) wolne wnioski. O liczny udział członków uprasza Zarząd.

— **Zebranie XXIV Koła BBWR.** Roczne Walne Zebranie koła BBWR N24 odbędzie się w sobotę, dnia 27 lutego br. o godz. 18-tej w restauracji Mellera, Plac Piastowski 3. Na całość złoży się między innemi referat prezesa Rady Grodzkiej p.t. „Piatiletka z punktu widzenia inżyniera". Obecność wszystkich członków konieczna. Goście mile widziani.

— **Walne zebranie Polskiego Czerwonego Krzyża** odbędzie się w środę, dnia 24 lutego br. o godz. 17.30 w Klubie Polskim przy ul. Gdańskiej nr. 145.

— **Zebranie Kolejowego L. O. P. P.** Zwyczajne Sprawozdawcze Ogólne Zgromadzenie Komitetu Kolejowego LOPP Dyrekcji O. K. P. w Gdańsku odbędzie się dnia 27 lutego br. o godz. 14.30 w Bydgoszczy w sali konferencyjnej w gmachu b. Dyrekcji Kolej. przy ul. Dworcowej.

— **Świadectwa przemysłowe dla przedsiębiorstw rzemieślniczych.** Urzędy Skarbowe na miasto Bydgoszcz i powiat bydgoski zwracają uwagę wszystkim zainteresowanym, iż dotychczas wolne od wykupienia świadectw przemysłowych pracownie rzemieślnicze, winny zaopatrzyć się najpóźniej do końca lutego br. w świadectwa VIII kategorji przemysłowej. Po tym terminie będą pobierane odsetki za zwłokę, nadto niestosujący się do tego przepisu narażeni będą na grzywny z art. 98 ustawy o państwowym podatku przemysłowym.

Wstrzymanie obowiązku odpracowywania świadczeń

otrzymanych przez bezrobotnych

Magistrat przyjął do zatwierdzającej wiadomości zarządzenie Kierownika Magistratu z 12 bm w przedmiocie czasowego wstrzymania obowiązku odpracowywania, przy trzy (dwu) dniówkach świadczeń otrzymywanych przez bezrobotnych.

Magistrat stwierdza, że sprawą odpracowywania tych świadczeń zajmuje się na mocy specjalnej uchwały Miejskiego Komitetu, — który ją powziął w myśl zarządzeń Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia

Magistrat stwierdza, że ogół bezrobotnych nie otrzymuje wskutek wprowadzenia obowiązku odpracowywania, ani grosza mniej, aniżeli gdyby takiego obowiązku nie wprowadzono gdyż kwoty zaliczone jako odpracowywane zużyte zostają wyłącznie na dalsze trzy (dwu) dniówki.

Dalej Magistrat stwierdza, że po dzień 11 2 1932 r. wydano okrągło 1000 trzy (dwu) dniówek, przy których zastosowano obowiązek odpracowywania świadczeń. — Suma jaką w ten sposób nie wypłacono wyniosła 5.525,43 zł. a użyto jej w międzyczasie na wydanie dalszych trzy (dwu) dniówek, którychby nie można była wydać, bo Magistrat nie posiadał na nie funduszy.

W końcu Magistrat stwierdza, że w czasie wprowadzenia obowiązku odpracowywania zaszedł jeden jedyny wypadek odmówienia przyjęcia trzy dniówki na tych warunkach, wobec czego Magistrat był i jest przekonania, że ogół bezrobotnych rozumiał dobre intencje Komitetu Miejskiego i Magistratu, a niezadowolenie starali się szerzyć ci, którzy zawsze z zasady starają się to uczynić

Kwoty odpracowane nie ulegają dodatkowej wypłacie, natomiast ci którym przy wypłacie trzy (dwu) dniówek zaliczono odpracowane nie mają przy dalszych trzy (dwu) dniówkach pierwszeństwo przed innemi

(—) Dr Chmielarski (—) Podoski.

Związek Pracy Ob. Kobiet opiekuje się biednemi dziećmi

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet dnia 30 stycznia 1932 r. odbył się obchód gwiazdkowy dla dzieci rodzin bezrobotnych w sali szkoły wydziałowej męskiej przy ul. Konarskiego. Uroczystość tę raczyli zaszczycić swą obecnością przewielebny ks. kanonik Szulc, p. Starosta w zast. Prezydenta miasta p. radca Mencel, p. redaktor Nowakowski i zarząd Z. P. O. K. — Gości, jak również zebrane rodziny z dziećmi serdecznie powitała i podziękowała za łaskawy udział w rozdaniu skromnej gwiazdki p. o. przewodniczącej p. prof. Podgórska. — Następnie w ciepłych słowach przemówił do zebranych przewielebny ks. kanonik Szulc, poczem poświęcił dary.

P. radca Mencel w imieniu Magistratu dziękował Z. P. O. K. za obywatelską i ofiarną akcję w celu ulżenia doli bezrobotnym. Słowa uznania wyraził również p. Starosta Grodzki.

Przy pięknie przybranej i oświetlonej choince dzieci odśpiewały kilka kolend, poczem nastąpiło rozdanie podarunków.

Ogółem obdarowano 192 dzieci, które otrzymały cienką bieliznę, ciepłą bieliznę, sukienki, swetry, materjał na ubranka chłopięce, buciki, pończoszki, szaliki, czapeczki, słodycze, garnuszki emaljowane do mleka, pokaźną ilość pięknych naukowych książek i wiele innych drobiazgów.

Bieliznę i sukienki poszyły członkinie Związku. Fundusze na wspomniany cel czerpał Związek z dobrowolnych ofiar Obywateli miasta Bydgoszczy.

Opóźnienie w urządzeniu wspomnianej gwiazdki nastąpiło wskutek tego, że Związek przeprowadzał szczegółowe wywiady co do stanu majątkowego bezrobotnych.

Tak ofiarodawcom jak i uczestnikom obchodu Zarząd Z. P. O. K. składa serdeczne „Bóg zapłać".

Z zebrania niższych pracowników pocztowych

W dniu 20 bm. odbyło się roczne walne zebranie Związku Niższych Pracowników P. T. i T. koła Bydgoszcz. Zebranie zagaił p. Jaskólski, poczem po przeczytaniu i przyjęciu protokółu z ostatniego zebrania, skarbnik p. Zieliński zdał krótkie sprawozdanie z zabawy karnawałowej, która przyniosła 152 zł. dochodu.

Na marszałka zebrania wybrano p. sekr. okr. Kamińskiego, który powołał do pióra p. Nawrota, oraz pp. Paliwodę i Lota na ławników. Ze sprawozdań zarządu wynika, że koło liczy 268 członków. Bilans kasy za rok sprawozdawczy zamknięto sumą 1814,88 zł. z saldem na rok 1932 — 512,30 zł. Sekr. orkiestry p. Freyter zakomunikował, że na członków wspierających orkiestrę podpisało deklarację 140 osób, a składki z tego tytułu wynoszą 109,30 zł. Gospodarz Kółka Amatorskiego Kukliński podaje, że Kółko liczy 10 członków.

Po udzieleniu ustępującemu zarządowi absolutorjum, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli: pp. Betański — prezes, Paczkowski — zast. prezesa, Więziołkowski — sekretarz, Jaskólski — skarbnik, Kamiński — zast. skarbnika, Smoliński i Górecki — ławnicy, Paliwoda, Wolandt i Lamikowski — członkowie kom. rew.

W wolnych głosach żalono się na niedostateczną opiekę lekarską, postanawiając w tej sprawie interwenjować u czynników miarodajnych.

Koronowo w hołdzie Biskupowi Bandurskiemu

W niedzielę, dnia 21 b. m. oddało m. Koronowo w powiecie bydgoskim należny hołd Ks. Biskupowi Bandurskiemu, wielkiemu Kapłanowi Boga i Ojczyzny z okazji 25-lecia Jego sakry biskupiej.

O godzinie 8 rano została odprawiona msza św. na intencję dostojnego Jubilata w kościele Najświętszej Panny Marji, którą celebrował ks. proboszcz Żelewski.

O godzinie 8 wieczorem odbyła się wspaniała akademja w przepełnionej po brzegi sali Grabina. — Mimo silnej zawiei publiczność przybyła tłumnie, aby złożyć w ten sposób dowód swego przywiązania i uznania zasług wielkiego tego Polaka.

Scena była ślicznie udekorowana krzewami i kwiatami i ozdobiona sztandarami papieskiemi i narodowemi. Na tle wspaniałego kilimu widniał duży obraz Biskupa Bandurskiego, a pod nim herb Polski.

Akademję zagaił w kilku słowach p. kpt. rez. Ciśniewski, wznosząc okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej. Po odegraniu hymnu narodowego, uczenica miejscowej szkoły, mała Irenka Kamińska, wygłosiła śliczny wiersz „Wyznanie dziecka polskiego", za co ją obdarzono huraganem oklasków.

Wzniosłe arjo i pieśni kościelne jak również pieśni Niewiadomskiego odśpiewała świetnie pani pułkownikowa Targońska z Bydgoszczy przy akompanjamencie panny Janickiej, córki radcy miejskiego z Bydgoszczy. Obie panie za artystycznie wykonane produkcje zostały obdarzone kwiatami i burzą oklasków.

Referat „Legenda o miłości uświęconej" — wygłosiła z wielką swadą oratorską i doskonałą interpretacją p. dyr. Sicińska, przewodnicząca Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet. Referat, poświęcony w wzniosłych słowach wielkim zasługom Biskupa Bandurskiego — wywołał na sali wzruszenie.

Kilka udatnych deklamacyj, wypowiedzianych przez Izię Sicińską, Benię i Marysię Kempówne trafiły do serc wszystkich słuchaczy. — Orkiestra p. Wedera odegrała z werwą „wiązankę", Pieśni narod. oraz Menuet Paderewskiego, zyskując sobie ogólne uznanie.

Wysłaniem adresu hołdowniczego do J. E. Ks. Biskupa Bandurskiego oraz odśpiewaniem „Boże coś Polskę" zakończono tę wzniosłą manifestację.

W zastępstwie p. Starosty, dr. Berety, w powyższych uroczystościach wziął udział referendarz, p. Michalak. Pozatem byli obecni kom. powiatowy P. W. p. por. Dońcew, p. komisarz Roclewicz, zast. burmistrza p. mec. Kosidowski, radca Łaszczyński i liczny bardzo zastęp przedstawicieli miejscowej inteligencji i wszelkich warstw społecznych.

Żałosny koniec p. Popka

Franciszek Popek z Barcina, właściciel nieźle prosperującego przedsiębiorstwa budowlanego nie bacząc na to że w swe przedsiębiorstwo włożył wysokie a pożyczone sumy pieniężne prowadził życie nad stan, wydając więcej pieniędzy aniżeli miał dochodów. Zaniepokojeni wierzyciele zażądali od Popka wyrównania swych należności, czemu jednak ten nie mógł podołać. Na koniec chcąc całkiem uwolnić się od natrętnych wierzycieli, ogłosił bankructwo, a resztę swego majątku jaki posiadał przepisał na swego brata Jakóba, — który rzekomo miał mu pożyczyć kiedyś 16 tys. złotych.

Za oszukańcze kombinacje, jakiemi zrujnował niektórych wierzycieli, Franciszek Popek odpowiadał przed S. O. w Bydgoszczy — Na rozprawie ustalono, że oskarżony w ciągu niespełna roku wydał na swe potrzeby olbrzymią sumę, bo 46000 złotych, co oczywiście musiało doprowadzić do niewypłacalności firmy. Ponadto stwierdzono, że przepisanie majątku na brata miało na celu wymiganie się od wierzycieli jak również że Popek nie otrzymał od brata żadnej pożyczki.

Za te nieczyste interesy Sąd skazał Popka na 6 miesięcy więzienia.

Wskutek nieuwagi wpadł do Brdy

O ile przymusowa kąpiel spowodowana wpadnięciem do rzeki, w lecie kryje niebezpieczeństwo tylko dla nieumiejących pływać, o tyle zimą jest ona dla każdego niebezpieczna. Wypadek taki zdarzył się przedwczoraj.

Uczeń niemieckiego gimnazjum 22-letni Maksymiljan Głowacki (Królowej Jadwigi 13) schodząc po schodkach przy moście Królowej Jadwigi potknął się tak nieszczęśliwie, że stoczył się do Brdy. Przechodnie widząc wypadek, pospieszyli tonącemu z pomocą. Przy pomocy znalezionego w pobliżu drąga udało się młodzieńca wyciągnąć. Gdy go wydobyto z wody — stracił przytomność, którą odzyskał dopiero po 3 godzinach w szpitalu miejskim, dokąd został karetką pogotowia przewieziony.

Stan jego jest groźny, gdyż zachorował na ciężkie zapalenie płuc.

* * *

Podobnemu wypadkowi uległ onegdaj zajęty przy łamaniu lodu inwalida Otton Mol, którego z narażeniem życia wyciągnął z wody dzielny żołnierz plutonu pionierów Maksymiljan Najdowski. Mol wyszedł z opresji bez szwanku na zdrowiu.

Samobójstwo czy nieszczęśliwy wypadek?

W dniu 20 bm. ok. godz. 4-tej rano żołnierz patrolujący przy magazynach przy ul. Hermana Frankego ujrzał jak jakiś mężczyzna wpadł do Brdy. Żołnierz pospieszył nieszczęśliwemu z ratunkiem, alarmując krzykiem przechodniów. Niestety nieznany mężczyzna wpadł pod lód, a wszelki ratunek okazał się niemożliwy.

Wczoraj w kancelarji Wydziału Śledczego zgłosiła się niej. Preichel (Pomorska 7) donosząc, że w piątek wyszedł jej mąż Ignacy i do tej pory więcej nie powrócił. Zaginiony miał lat 40, z zawodu szofer, włosy miał ciemnoblond, ubrany w szare ubranie i sportową czapkę. Przypuszczalnie zaginiony mógł być tym mężczyzną, który wpadł pod lód.

Przypuszczenia te okazały się słuszne. — Wczoraj bowiem około godz. 12-tej zwłoki Ignacego Preichela wypłynęły na powierzchnię obok mostu Bernardyńskiego.

Dalsza zniżka kosztów utrzymania w Bydgoszczy

Według obliczeń Miejskiego Urzędu Statystycznego w Bydgoszczy, koszty utrzymania w drugiej połowie stycznia b. r. w stosunku do II połowy grudnia 1931 r. spadły o 3,90%.

Kronika policyjna

— **Bójka w restauracji.** Bagniewski Roman, zamieszk. przy ul. Ruskiej nr. 16, został pobity i raniony w głowę w jednej z restauracyj przy Starym Rynku. Wskutek wypadku poszkodowany został przewieziony wozem pogotowia ratunkowego do lekarza dyżurnego, skąd po opatrzeniu ran na polecenie lekarza odstawiony został do mieszkania.

— **Wypadki przejechań nie ustają.** Dnia 22 2. 32 r. o godz. 18,30 w Bydgoszczy na ulicy Toruńskiej, samochód osobowy P. Z. 11999, kierowany przez szofera Kaźmierczaka Zygfryda, zamieszk. w Bydgoszczy przy ul. Ruskiej 35, najechał na Cuczalskiego Jana, zamieszk. przy ul. Leszczyńskiego 36, który jechał ulicą z wózkiem ręcznym. Wskutek wypadku Cuczalski odniósł rane na głowie i lekki wstrząs mózgu.



Dnia 22 bm. rozstał się z tym światem po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami nasz ukochany i przezacny dyrektor

ś. p.

Dr. med. KAZIMIERZ KOZŁOWSKI

Tracimy w Nim nie tylko gorliwego i troskliwego lekarza, ale też i przyjaciela całą duszą nam oddanego — pamięć Jego w wdzięcznem sercu na zawsze zachowamy.

ZGROMADZENIE SIOSTR PASTEREK I KURATORJUM SZPITALA DOBREGO PASTERZA.

1442

W drugą rocznicę śmierci mego nigdy niezapomnianego syna, brata i szwagra

ś. p.

JANA FORMANIEWICZA

odbędzie się w kościele Św. Jakóba 1446

msza św. żałobna

w piątek dnia 26 bm. o godz. 6,30, o czem zawiadamia krewnych i znajomych

Matka.

Instytut Kosmetyczny

drowej Leśniewskiej i Izbickiej (dyplomow. absol. „Université de Beauté Cedib" Paryż) Bydgoszcz Słowackiego 1 uskutecznia: Odmładzanie preparatami „Hormona" metodą prof. Spuhl'a, badaną i uznaną przez profesorów Rudnieff, Bihlmaier, Wirth, Steinwand. Masaż wyszczuplający, leczniczy. Przyjmuje 10—12, 4—6. 1452

Szukam mieszkania

2 pokojów z kuchnią

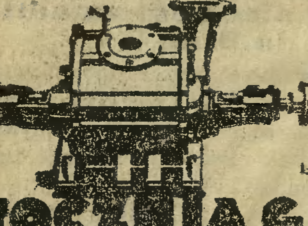
Wiadomość w Adm. „Dnia Pomorsk." Toruń

Pompy odśrodkowe

systemu Oddesse

w wykonaniu oryginalnem o sławie światowej

dostarcza



Własne biuro w Polsce	
Gdynia	tel. 17-47
Katowice	tel. 27-40
Kraków	tel. 130-49
Łódź	tel. 141-83
Lwów	tel. 48-88
Poznań	tel. 77-85
Warszawa	tel. 599-18

Przedstawicielstwa

Lublin tel. 9-62, Wilno tel. 8-84

Wyrób krajowy — Bez udziału pośredników

STOCZNIA GDAŃSKA

Rej. 5695/31. 1420

UCHWAŁA. Celem rozpatrzenia wniosku Franciszka Krzebietkiego, kupca w Pucku, Rynek, o udzielenie odroczenia wypłat wyznacza się termin na dzień 17 marca 1932 r. o godzinie 10 przed poł. pokoj 6. Na termin mogą przybyć wierzyciele celem udzielenia Sądowi wyjaśnienia. 1445

Puck, dnia 19 lutego 1932 r.

2. N. n. 2/32. Sąd Grodzki.

Najlepszy patentowy materac wykonuje się z najlepszego materjału krajowego u

EWALD HIRSCH

GDAŃSK, FRAUENGASSE 41

jak również reperacje i obciąganie nowemi sprężynami. **Tel. 23122** 85

PRZETARG PRZYMUSOWY. Nieruchomości położone w Chylonji i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisane w księdze gruntowej Chylonja k. 34 i k. 82 na imię Walerjana Orła w Chylonji zostanie w drodze egzekucji dnia 19 kwietnia 1932 o godz. 10 wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 33. Nieruchomość Chylonja k. 34 o obszarze 2 ha 17 a składa się z roli, łąki i podwórza z domu mieszkalnego z przybudówką, ogrodem z młynu wodnego i chlewu ze stodołą nr. 323 a, b, c ks. pod. bud. Nieruchomość Chylonja k. 82 o obszarze 2 ha 32 a 95 m. kw. składa się z pastwisk i lasu. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej Chylonja k. 43 i k. 82 dnia 4 grudnia 1931 r. Niniejszem wzywa się wszystkich, których prawa w chwili zapisania wzmianki o przetargu nie były w księdze gruntowej uwidocznione, aby się z niemi zgłosili najpóźniej w dniu przetargu, przed wezwaniem do wnoszenia ofert i prawa te uprawdopodobnili, gdyby wierzyciel im przeczył. W razie niezastosowania się do powyższego wezwania, prawa te przy oznaczeniu najniższej oferty nie zostaną wcale uwzględnione a przy rozdziale ceny kupna dopiero po roszczeniu wierzyciela i innych prawach.

Gdynia, dnia 16 lutego 1932 r.

7 K 27/31. Sąd Grodzki.

Ściśle

poufne i wyczerpujące informacje o każdej osobie w kraju i zagranicą biuro detektywno — wywiadowcze „Argus" Bydgoszcz, Gdańska 110. 1451

17 lutego zaginął

pies młody

buldog biały uszy czerwone (suczka). Proszę nieprawego właściciela o zgłoszenie się Grudziądz, Narutowicza 22, Stankiewicz.

„MARMUR-GRANIT" Sp. z o. p. GDYNIA

Szosa Gdańska, vis a vis Szkoły Handlu Morskiego — Telefon 1336.

poleca i dostarcza w każdej ilości: 896

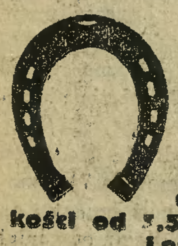
Firma nie posiada w Gdyni żadnych oddziałów.

GRANITY naturalne i sztuczne
MARMURY naturalne i sztuczne
TYNKI szlachetne

LASTRIKA (terrazzo)
TŁUCZNIE wszelkiego rodzaju
GRYSIKI w różnych kolorach

Wykonuje się również wszelkie roboty, wchodzące w zakres tej dziedziny.

Towar firmowy z marką „Marmur-Granit" może być nabyty tylko w powyższej firmie.



LOSOWANIE

Gdańskiego Towarzystwa Jeździeckiego

(Danziger Reiterverein)

Ciągnienie 7-go marca

Główne wygrane w wysokości od 5.500,— 2 000,— 1.000,— Gld. Los po 50 fenigów.

GARBARNIA

pod nowem i fachowem kierownictwem, przyjmuje do garbowania wszelkiego rodzaju skóry jak: surowe, blanki, faledry i chromy oraz skóry futerkowe i t. p. 930

po cenach umiarkowanych
Zakup skór surowych.

SPÓŁKA GARBARSKA

INOWROCŁAW Młyńska 8. Tel. 188 i 443.

Za 1.— zł.

Obiady smaczne, prywatnie, kuchnia warszawska, nie na margarynie, na miejscu i do menażek. Toruń, Bankowa 14, part. 1413

Zgubioną

legitymację tymczasową na nazwisko Stanisław Guziołek wydany przez Komisarjat Generalny w Gdańsku. Unieważniam.

Café Vaterland

Langgasse 57/58 **Gdańsk** Telefon 24076

Pierwszorzędny w zdrynacowy lokal w miejscu.

Własna cukiernia i wykwintna piekarnia.

Codziennie koncert słynnej orkiestry A. Lenhart.

Zwraca się szczególną uwagę, że z dniem 1 marca b. r. w sali balowej Ostseeperle

koncertować będzie nowa, pierwszorzędna orkiestra taneczna.

Reklama dźwignią handlu!

Urządzenie

sklepowe komplet nadające się na bławaty i konfekcję, szafki żelazne wystawne, markizo lampy za cenę przystępną do nabycia. Inowrocław, Rynek 15. 1356

Chcesz kupić

tanie i dobre

OBUWIE

przekonaj się w nowootwartym składzie w Bydgoszczy przy ul. Kościelnej 18. Naprzeciw Hali. 1134

Wilczycę

1—4 miesięczną kupię. Zgłoszenia „Gazeta Morska" Gdynia pod „Wilczyca".

Restauracja „Pod Strzechą"

w Bydgoszczy 1198

jedyny lokal rozrywkowy

Codziennie Występy Artystyczne

Conferencier **Mrozowicz**

„MIMOZA"

pierwszorzędny **gabinet kosmetyki paryskiej**, stosowanie systematycznych zabiegów usuwających braki najbardziej zniszczonej cery. **Manicure** wykonuje **rutynowana manicurzystka.** Długotrwałe przyciemnianie brw, rzęs i **wąsów.** Przyjęcia dla Panów codziennie od 5—6 po poł. Bezpłatna fachowa rada. Ceny przystępne. 46c

TORUŃ, Szeroka 37, II. piętro.

Pianina Jähnego

sprzedaje z gwarancją na dogodnych warunkach

Fabryka Fortepianów

W. Jähne

Bydgoszcz

Gdańska 149, tel. 2225

Filje: 139

Grudziądz, Toruńska 17-19.

Poznań, Gwarna 10.

Towarzystwo Handlowe

„CENTROHURT" Sp. z o. o.

GDYNIA

Szosa Gdanska Tel. 1029 i 1001

2563

DZIAŁ I.

Wielkie materjały budowlane jak:

Cement, Wapno, Smołę, Papę, Lepnik, Żelazo, Gwoździe, Gips, Glazurę - terakotę,

DZIAŁ II.

Węgiel — Koks

wagonowo i ze składów z dostawą do domu

DZIAŁ III.

Owies, Otręby, Śrót, Grysik, Sieczkę, Słomę.

Ceny bezwzględnie konkurencyjne oraz dogodne warunki płatności.

Własny Oddział w KACKU MAŁYM obok dworca.

TORUŃ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 26 lutego 1932 roku o godz. 9-tej przed południem sprzedawać będę przy ul. Mostowej 12 najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: urządzenie pokojowe. Zbiórka licytantów o godz. 9-tej przed domem ul. Mostowej 12; o godz. 10-tej przy ul. Chełmińskiej 10: 21 skrzyń do piwa, żyrandole i białego psa. Zbiórka licytantów o godz. 10-tej przed domem ul. Chełmińskiej 10; o godz. 11-tej przy ul. Kraszewskiego 27 urządzenie pokojowe. Zbiórka licytantów o godz. 11-tej przed domem ul. Kraszewskiego 27; o godz. 12-tej u Sadeckiego: urządzenie jadalnego pokoju. 1443

Kozak, kom. sąd. Kościuszki 9.

BYDGOSZCZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 24 lutego br. o godz. 11 sprzedam przy ul. Grunwaldzkiej 151 (st. nr.) najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: biurko dębowe, maszynę do szycia, bieliźniarkę, 1 stół dębowy, 1 kanapę z obudowaniem i zegar regulator. 1457

Woźniak, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 24 lutego 32 r. o godz. 13-tej sprzedam przy ul. Plac Poznański za natychmiastową zapłatą: aparat do suszenia włosów „Fön", aparat do masowania twarzy. 1456

J. Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 24 lutego 32 r. o godz. 12-tej sprzedam przy ul. Kordeckiego 1 za natychmiastową zapłatą: pianino, leżankę z nakryciem, stół, kanapę koszykową, fotel kolebacz i chodnik. 1455

J. Wierzbicki, kom. sąd. w Bydgoszczy.

SPRZEDAŻ PRZYMUSOWA

W środę, t.j. dnia 24 lutego 32 r. sprzedawać się będzie za gotówkę przy ul. Szpitalnej 6 o godz. 10-tej, bufet, kredens, szafę, bibljotekę; o godz. 11-ej przy ul. Gdańskiej 54: bufet, fotele, biurko, stół. W czwartek, t.j. dnia 25 lutego 32 r. o godz. 10-tej przy ul. Jagiellońskiej 13: 25 kg. ołowiu, stół warsztatowy, biurko, stół, 2 aparaty telef.; o godz. 12-tej przy ul. Ossolińskich 10: kredens. 1454

I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 26 lutego 32 r. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: o godz. 9 w Wolwarku: 1 wóz roboczy; o godz. 10 w Pinsku: ca 300 ctr. owsa młóconego; o godz. 12 w Koraczewku u p. Haase'go 1 motor benzynowy, 1 sanie, 1 śrótownik, 1 maszynę do szycia, 1 byczka, 1 jałowicę, 1 krowę, 2 tuczniki, 4 warchlaki, 1 maciorę, 5 gęsi. W sobotę, dnia 24 lutego 32 r. o godz. 12 w Rynarzewie u p. Sitarek: 1 jałowicę. 1453

Pluciński, kom. sąd. w Szubinie.

INOWROCŁAW

Rej. 4661/32. 1450

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 27 lutego rb. o godz. 12-tej w południe sprzedam publicznie u p. Ernsta Joopa w Pęchowie najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: 1 bufet, 1 kredens, 1 stół rozciągany, 8 krzeseł, 1 zegar stojący, 1 leżankę, 1 biurko.

Janicki, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rej. 5205/31. 1449

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 27 lutego 1932 roku o godz. 14-tej po południu sprzedam publicznie w Murzynku u p. Kubickiego Józefa za gotówkę najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie: jedną krowę dojną białoczarną.

Wiśniewski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

Rej. 5375—5211—5622—5386/31. 8 144

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 27 lutego 1932 r. o godz. 11-tej przed południem sprzedam publicznie w Gniewkowie powiat Inowrocław za gotówkę najwięcej dającemu przy natychmiastowej zapłacie u p. Tomaszewskiego: dwa wozy ogrodnicze i jednego konia; a o godz. 11,15 u p. Grześkowiaka w Gniewkowie: jeden fortepian; a o godz. 11,30 u p. Lelewskich w Gniewkowie: jeden aparat do masażu i jeden aparat do suszenia włosów; a o godz. 12-tej w poł. u p. Strejtera w Gniewkowie: jeden bufet, jeden kredens, jeden stół i jedna kanapę; a o godz. 12,15 u p. Mrówczyńskiego w Gniewkowie: 30 sztuk świń, jeden powóz kryty.

Wiśniewski, kom. sąd. w Inowrocławiu.

OGŁOSZENIE

W związku z ogłoszeniem konkursu na stanowisko dyrektora Kasy Chorych w Inowrocławiu, umieszczonem w „Dniu Kujawskim" z dnia 9 lutego 32 r. Nr. 29 przedłuża się termin składania podań do dnia 27 lutego 1932 r. godziny 12-tej w południe. 1447

KASA CHORYCH W INOWROCŁAWIU:
Komisarz Zarządzający:
(—) Adam Galiński.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 27 lutego 1932 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego więcej dającemu za natychmiastową gotówkę: w Grudziądzu przy ul. Plac 23 Stycznia 28 o godz. 10-tej: 1 samochód osobowy; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 13 o godz. 11-tej: 2 stoły dębowe surowe; w Grudziądzu przy ul. Groblowej 52 o godz. 12-tej: 1 heblarkę, 1 piłę, 1 motor elektryczny; w Grudziądzu przy ul. 3 Maja 26-27 o godz. 14-tej: 1 leżankę, 1 stół dębowy, 6 krzeseł dębowych.

Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

Spis zapowiedzi Nr. 47.

ZAPOWIEDŹ. Podaje się do ogólnej wiadomości, że 1) nieżonaty Konrad Wolski, siodlarz, zamieszkały w Gdyni-Leszczynki, dom Dzigiewicza, syn Jana Wolskiego, rolnika, zmarłego, ostatnio zamieszkałego w Niesłowicach pow. kartuzki i jego żony Juljanny Wolskiej z domu Kropidłowskiej zamieszkałej w Nisłowicach pow. Kartuzy; 2) niezamężna, Olga Ernestyna Gollnikówna bez zawodu zamieszkała w Gdyni poprzednio w Gdańsku Melcergasse nr. 4, córka Fryderyka Gollnika, robotnika rolnego i jego żony Otylji Gollnikowej z domu Ziemke zmarłych, ostatnio zamieszkałych w Lochowicach pow. bydgoski chcą zawrzeć związek małżeński. Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Gdyni i Gazecie Gdańskiej.

Gdynia, dnia 12 stycznia 1932 r.

Urzędnik stanu cywilnego.
(—) Reinhardt.

WALNE ZGROMADZENIE

niżej podpisanej spółdzielni odbędzie się we wtorek, dnia 8 marca 1932 r. o godz. 14-tej w lokalu bankowym.

Porządek obrad:

1. Przedłożenie protokółu rewizyjnego z dnia 19 maja 1931 r.
2. Sprawozdanie Zarządu i przedłożenie bilansu za rok 1931.
3. Sprawozdanie Rady Nadzorczej i przyjęcie bilansu.
4. Udzielenie pokwitowania Zarządowi i Radzie Nadzorczej.
5. Podział zysku.
6. Uchwała do § 49 prawa spółkowego.
7. Wybór 2 członków Rady Nadzorczej.
8. Uchwała dotycz. renumeracji dla członków Rady Nadzorczej.
9. Wnioski bez uchwał.

Bilans za rok 1931 wyłożony od dziś w lokalu bankowym.

Sopot, dnia 20 lutego 1932 r.

Bank Ludowy — Volksbank E. G. m. u. H.
Rada Nadzorcza: Dampc, prezes

OBWIESZCZENIE.

Uchwałą Sądu Grodzkiego w Wejherowie 1 L 2/32 z dnia 19 lutego 1932 r. zostałem mianowany zarządcą przymusowym

Elektrowni w Bolszewie

W związku z powyższem podaję się do wiadomości, że w wszystkich sprawach dot. tejże Elektrowni, należy się zwracać bezpośrednio do mnie. Uregulowanie rachunków za zużytą energję elektr., dostarczoną przez tą elektrownie uznaje się tylko przy wpłaceniu gotówki wprost do rąk moich, lub też na ręce upoważnionego przezemnie do tych czynności inkasenta, który winien każdorazowo okazać się legitymacją.

Wejherowo, dnia 22 lutego 1932 r.

(—) Władysław Strzelczyk
Zarządca przymusowy Elektrowni w Bolszewie
zamieszkały w Wejherowie ul. św. Jana 14
(Gazownia Miejska) Tel. 42. 1439

LICYTACJĘ win i spirytualji wyznaczoną na dzień 5 lutego 1932 r. w firmie Bracia Grześkowiak, Toruń niniejszem odwołuje się. 1444

Urząd Celny.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę, dnia 24 bm. o godz. 20-tej ostatni raz
Carewicz
Dramat dworski w 3-ch aktach G. Zapolskiej.

W czwartek, dn. 25 bm. o godz. 20-tej przedstawienie zakupione przez Żeński Oddz. Zw. Strzeleckiego
„Dożywocie"
Komedja w 3 akt. wierszem Al. hr. Fredry

W piątek, dnia 26 bm. o godz. 20-tej przedstawienie zakupione przez Kolejowców
„Dożywocie"
Komedja w 3 akt. wierszem Al. hr. Fredry.

W sobotę, dnia 27 bm. o godz. 20-tej PREMJERA
„Bądź moim szyjem"
(Żabka)
Komedja w 3 aktach E. Foldesa.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Front francuski przeciw Niemcom — bez zmian

Doniosła deklaracja premjera Tardieu

Dekrety o nominacji członków nowego gabinetu ogłoszone już zostały w dzienniku ustaw.

Obecny gabinet posiada kilka charakterystycznych właściwości: **Departamenty Wodny, Marynarki i Lotnictwa połączone zostały w jedno wielkie Ministerstwo Obrony Narodowej;** Ministerstwo Budżetu przyłączone do Min. Finansów; Ministerstwo Poczt i Telegrafów — do Min. Handlu, Marynarka Handlowa oraz Komunikacja wcielone zostały do Ministerstwa Robót Publicznych.

Gabinet Lavala liczył 18 ministerstw, oraz 10 podsekretarjatów stanu; obecny **gabinet Tardieu posiada 13 ministerstw** oraz 8 podsekretarjatów stanu.

Następujący członkowie gabinetu Lavala biorą również udział w nowym gabinecie: **Tardieu, Laval, Flandin, Rollin, Pietri, Reynaud, Cathala.**

Nowy gabinet składa się **z 4 senatorów oraz 17 deputowanych.** Z punktu widzenia zawodowego w skład nowego gabinetu wchodzi 9 adwokatów, 6 urzędników, 2 lekarzy, jeden prefekt honorowy, trzech właścicieli przedsiębiorstw, jeden lotnik. Z wyjątkiem centrum kraju wszystkie inne prowincje Francji mają swych przedstawicieli w nowym gabinecie.

Prasa francuska nie wątpi, że nowy gabinet przyjęty będzie **przychylnie** w Izbie Deputowanych, w której ma zapewnioną większość.

„Petit Bleu" pisze: Po tem, co się zdarzyło, **senat francuski nie może być zbyt dumny z siebie.** Zabierze on być może, jeszcze głos, lecz głos ten nie będzie posiadał wielkiego znaczenia. **Przerażeni swą własną śmiałością, senatorowie nie są w obecnej chwili niebezpieczni dla żadnego gabinetu.**

„L'Oeuvre" podkreśla, że pierwszy gabinet Tardieu pozostawał pod znakiem **wysokiej konjunktury gospodarczej,** obecny **natomiast — pod znakiem kryzysu.**

„La Republique" wskazuje, że **Francja przeżywa obecnie najbardziej krytyczny moment,** jaki kiedykolwiek państwo przechodziło.

Zdaniem „Populaire" Tardieu jest uosobieniem polityki śmiałej i bezwzględnej.

Figaro wyraża zaniepokojenie, że wybitne osobistości nie zostały wysunięte na plan pierwszy w nowym gabinecie i tłomaczy to pośpiechem, z jakim Tardieu zmuszony był działać.

„Gdyby gromadzie niedorostków polecono zburzyć Luwr — powiada to pismo — to dokonaliby tego szybko. **Najmłodsi wybiliby szyby, inni wywaliliby drzwi, starsi podłożyli ogień i gmach potężny zmieniłby się w ruinę.** Te same młokosy nie potrafiłyby jednak zbudować nawet chatki, bo **POTO, ABY BUDOWAĆ, TRZEBA MIEĆ PLAN, pewien ład myśli i pracy — a do niszczenia wszystkie te walory są zbyteczne.** Senatorowie postąpili tak, jak owi młodzieniaszkowie. Tardieu chciał odbudować to, co zburzył senat, lecz czy nie pospieszył się zbytnio?"

W poniedziałek w izbie deputowanych panowała pustka. Na wtorek zapowiedziany jest pierwszy napływ do parlamentu. Już dziś można stwierdzić, że znajdująca się na prawem skrzydle **większość będzie głosowała za rządem.** Co do samej większości rządowej, to **Tardieu zapoznał jej przywódców z głównemi linjami deklaracji ministerjalnej. Deklaracja zredagowana jest w duchu większości zarówno pod względem polityki zagranicznej jak i wewnętrznej.** Co się tyczy stronnictw opozycyjnych, to zarówno **socjaliści jak i komuniści głosować będą przeciw gabinetowi.** Większość rządowa obliczana jest mniej więcej na 40 do 50 głosów.

W części deklaracji ministerjalnej, dotyczącej polityki zagranicznej **RZĄD ZAZNACZA, IŻ BĘDZIE DĄŻYŁ DO OTRZYMANIA WIERZYTELNOŚCI FRANCUSKICH Z TYTUŁU ODSZKODOWAŃ.** Co do konferencji rozbrojeniowej, podkreślona będzie ciągłość polityki francuskiej na zasadzie francuskiego projektu, złożonego w Genewie, a mianowicie **umiędzynarodowienie środków zaczepnych, stworzenie armji międzynarodowej,** pozostającej do dyspozycji Ligi Narodów, stopniowe **zredukowanie zbrojeń** oraz zawarcie nowych **paktów gwarancyjnych.** W części, poświęconej polityce wewnętrznej Tardieu będzie starał się uspokoić obawy, jakie wysuwane są tu i ówdzie z powodu nowego podziału tek ministerjalnych.

W zakończeniu minister zaznaczył, iż może zaprzeczyć w sposób najbardziej kategoryczny pogłoskom, by pewne mocarstwa były w sojuszu z Japonją i miały jej oświadczyć, że nie będą interwenjowały.

Wymyślania, awantury i burdy na posiedzeniu Reichstagu

Berlin, 24. 2. (PAT). Wśród niezwykłego **zainteresowania opinji publicznej otworzono wczoraj o godz. 3 popoł. sesję Reichstagu.** Na **wszystkich ulicach, prowadzących do Reichstagu wzmocniono posterunki policyjne, które** kontrolowały ruch pieszych. Gmach parlamentu otoczony był również przez policję — która **dopuszczała do niego jedynie posłów, dziennikarzy oraz publiczność, posiadającą karty wstępu.**

Posiedzenie otworzył prezydent Reichstagu **Loebe.** Po załatwieniu formalności przemawiał **minister Groener, który uzasadniał projekt ustawy o wyborach prezydenta.** Następnie przemawiał przewodniczący narodowych socjalistów. Goebbels. Mowa Goebbelsa wywołała liczne okrzyki posłów z lewicy, prawicy i centrum, tak że **nie można było zrozumieć słów mówcy.** Goebbels skrytykował politykę wewnętrzną rządu Rzeszy, oświadczając m. i., że w drodze dekretów nakazać można wszystko za wyjątkiem utrwalenia finansów. W dziedzinie polityki zagranicznej mówca zarzucił rządowi Brueninga niezdolność załatwienia problemu reparacji, gdyż zagranica nie chce zawierać z nim umów, nie widząc w nim właściwego przedstawiciela narodu niemieckiego. Goebbels **zaatakował następnie prezydenta Hindenburga,** oświadczając, że nie wyborcy opuścili Hindenburga, lecz feldmarszałek porzucił sprawę narodu, udzielając swego podpisu partji środka i lewicy. Następnie Goebbels zaatakował socjal-demokratów, zarzucając, że w szeregach **partji socjal-demokratycznej znajdują się dezerterzy.** Po tym ataku **doszło do tak burzliwych zajść, że prezydent zmuszony był zamknąć obrady.**

Berlin, 24. 2. (PAT). Po półgodzinnej przerwie wznowiono posiedzenie Reichstagu, **przyczem prezydent Loebe oświadczył, że narodowo-socjalistyczny poseł Goebbels został wykluczony z posiedzenia z powodu obrazy prezydenta Rzeszy w przemówieniu, w którem oświadczył, że prezydenta Hindenburga chwali prasa brukowa i stronnictwo dezerterów. Wykluczenie Goebbelsa wywołało ostre protesty** ze strony narodowych socjalistów. Narodowi socjaliści i socjal-demokraci **atakują się** wzajemnie, zarzucając sobie nie branie w dostatecznej mierze udziału w walkach na froncie.

W imieniu uczestników wojny wszelkich stronnictw lewicy i środka **socjalista Lemmer złożył protest przeciw wystąpieniu Goebbelsa.** Po przemówieniu komunisty i przedstawiciela chrześc. demokr. posiedzenie zamknięto o godz. 19, wyznaczając następne na jutro o godz. 12 w poł.

Berlin, 24. 2. (PAT). Frakcja niemiecko-narodowa zgłosiła w łonie Reichstagu szereg wniosków demonstracyjnych m. in. wniosek o wyrażenie **votum nieufności prezesowi rządu Brueningowi i ministrowi Dietrichowi.**

„Dyktator" Hitler kanduduje oficjalnie na prezydenta Rzeszy

W poniedziałek wieczorem, na zgromadzeniu narodowych socjalistów w „Pałacu Sportowym", przewodniczący okręgu berneńskiego stronnictwa **Dr. GOEBBELS PROKLAMOWAŁ OFICJALNIE KANDYDATURĘ HITLERA NA URZĄD PREZYDENTA RZESZY.** Goebbels oświadczył: **„Jestem w tem szczęśliwem położeniu, że jako pierwszy oświadczyć mogę, iż Hitler będzie naszym prezydentem..."**

Niemiecko-narodowi „Stahlhelm" połączyli się z czarno-biało-czerwonym blokiem walki, który wystawił jako swego **kandydata w pierwszem głosowaniu** przewodniczącego **Düsterberga.**

Berlin, 24. 2. (PAT). Prasa wieczorna donosi, że wbrew wszelkim zaprzeczeniom **Hitler otrzymał katedrę wychowania politycznego w uniwersytecie brunświckim** i że nominacja jego została już podpisana. Wykład inauguracyjny Hitlera ma się odbyć dnia 24 bm. w Brunświku.

„Deutsche Allgemeine Ztg." informuje, że **wszystkie formalności, związane z nominacją Hitlera zostały przeprowadzone przez** brunświckiego ministra spraw wewn. Kladdesa, który wczoraj odbył dłuższą konferencję z Hitlerem.

Zrujnowane Niemcy jakoś dają sobie radę

Fuzja banków niemieckich

Umowa o fuzji Danatbanku z Dresdnerbankiem została już podpisana, przyczem wartość kapitałów obu banków zostanie zredukowana w stosunku 10:3. Kapitał nowej instytucji wynosić ma 220 miljonów marek, a rezerwy 30 milj. marek. Nowe akcje przejęte zostaną przez Bank Rzeszy.

Również Deutsche Bank zamierza przeprowadzić **sanację** przez przeliczenie **wartości swych akcyj w stosunku 5:2.**

W związku z sanacją wielkich banków niemieckich wydany został dekret prezydenta, upoważniający rząd Rzeszy do wydatkowania 250 miljonów marek dla sanacji banków, oraz do zaciągnięcia dla tych samych celów kredytu w wysokości 400 miljonów marek.

Zrujnowane reparacjami Niemcy „jakoś sobie dają radę.

P. Wojewoda powrócił z Warszawy

Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis powrócił we wtorek, dnia 23 bm. z Warszawy, gdzie bawił w sprawach służbowych.

Audjencje u P. Wojewody

We wtorek, dnia 23 bm. przyjął Pan Wojewoda na audjencji ks. proboszcza **Gołomskiego** z Mokrego, Prezydenta miasta Torunia p. **Bolta,** p. Szczęsnego **Szymańskiego** z Gdyni, pp. **Templina i Chutkiewicza,** delegatów **Legjonu Młodych,** p. prezesa **Hulewicza** z Papowa w sprawie Związku Rewizyjnego Spółdzielni Rolniczych oraz pp. **Pankowskiego, Górskiego i Zielińskiego** w sprawie mleczarni w Kowalewie.

Senat gdański żegna min. Strasburgera

Gdańsk, 24. 2. (PAT.). Onegdaj wieczorem **Senat Gdański wydał obiad pożegnalny dla ustępującego komisarza generalnego Rzplitej Polskiej ministra Strasburgera.**

W obiedzie tym **wzięli udział m. in. wysoki** komisarz Ligi Narodów **hr. Gravina, prezes rady portu Benziges, radcy komisarjatu generalnego Lalicki i Rittner, senat gdański reprezentowany był przez kilku senatorów z prezydentem dr. Ziehmem na czele.**

Z rynku pracy

339.854 bezrobotnych w Polsce

Warszawa, 24. 2. (PAT.). Według danych **statystycznych, ogólna liczba bezrobotnych na terenie całego państwa wynosiła w dn. 20 lutego 339.854 osoby, co w stosunku do poprzedniego tygodnia sprawozdawczego stanowi wzrost o 3.748 osób.**

Znów „zaszczytna" porażka polskich hokeistów w Ameryce

Detroit, 24. 2. (PAT). Wczoraj **odegrany został mecz olimpijski** naszej **reprezentacji hokejowej. Przeciwnikiem Polaków była** miejscowa **drużyna** mistrzowska „Biała gwiazda". **Zawody zakończyły się zaszczytną porażką naszej drużyny 0:2.** Drużyna „Biała gwiazda" **składa się wyłącznie z graczy kanadyjskich. Zespół ten należy do drużyn najsilniejszych w Ameryce.**

3 ofiary wybuchu gazu w piwnicy warsz. kamienicy

(o) Warszawa, 24. 2. (tel. wł.) W małej ruderze na **Nowym Świecie 8 popsuł się gaz.** Gdy pracownik **gazowni** w towarzystwie dozorcy i jego **pomocnika zeszedł do** piwnicy i zapalił **zapałkę aby** zbadać gazomierz, nastąpił silny wybuch. Detonacja wywołała panikę w całej okolicy. Pogotowie i oddział straży pożarnej wydobyły z **pod gruzów piwnicy 3 ofiary wybuchu,** ciężko poparzonych pomocnika dozorcy i pracownika gazowni oraz lżej rannego dozorcę.

Fura siana za 30 groszy

„Cyrkowscy" warszawscy nie próżnują

Do Warszawy przyjechał pewien wieśniak **na targowisko z furką siana,** którą sprzedał dorożkarzowi z Powązek, dokąd miał siano zawieść. Pieniądze miała mu wręczyć dorożkarzowa. Rozmowę z dorożkarzem podsłuchał pewien **„cyrkowiec",** który poszedł w ślad za furką do mieszkania dorożkarza. Tam kombinator przywitał się z dorożkarzową, która powiadomiona już o transakcji, sądziła, iż jest to właściciel siana. Wieśniak zaś widząc, iż nieznajomy wydaje dyspozycje, gdzie złożyć siano, sądził znowu, iż należy on do rodziny dorożkarza. Ostatecznie „cyrkowiec" **zainkasował pieniądze za siano i przepadł bez śladu. A wieśniak otrzymał** za swoje siano 30 groszy **na piwo.**

Ponieważ „cyrkowcy" od dłuższego czasu dopuszczać poczęli się kradzieży, urządzono obławę, podczas której **aresztowano 26 złodziei i oszustów.**

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/11
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska" „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.— zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł